

Konferencja prasowa w grójeckim szpitalu z udziałem Andrzeja Dudy - kandydata na urząd prezydenta

7 kwietnia, podczas Światowego Dnia Zdrowia, kandydat Prawa i Sprawiedliwości oraz Zjednoczonej Prawicy na urząd Prezydenta RP, Andrzej Duda, wziął udział w konferencji prasowej, która odbyła się w Powiatowym Centrum Medycznym w Grójcu. Obecni byli również dr Grzegorz Religa, syn śp. Prof. Zbigniewa Religii, Adam Sandauer – przewodniczący Stowarzyszenia Pacjentów „Primum Non Nocere”, a także lekarze i pielęgniarki. Andrzejowi Dudzie towarzyszył wicemarszałek Senatu RP Stanisław Karczewski oraz poseł Marek Suski.

Andrzej Duda przekonywał, że polska służba zdrowia wymaga „zdecydowanej naprawy” i „odejścia od komercjalizacji”:

„Dzisiaj potrzebne są zmiany (...) Potrzebna jest debata nad tym jak naprawić stan polskiej służby zdrowia, jak doprowadzić do tego, żeby młodzi ludzie, lekarze nie wyjeżdżali za granicę, żeby było więcej lekarzy w Polsce. Odniosł się również do trudnej sytuacji pielęgniarek, braków personalnych i luki pokoleniowej. Za ten stan odpowiada zdecydowanie zbyt



niskie wynagradzanie pielęgniarek” - mówił. Duda zaznaczył, że polskie pielęgniarki pracują „ponad siły” i jest ich znacznie za mało.

Zwrócił również uwagę na konieczność poprawy dostępu do usług medycznych i problem wydłużających się kolejek do specjalistów. Zaznaczył, że ruch przekształcenia polskiej służby zdrowia w kierunku jej komercjalizacji, a w wielu przypadkach w efekcie prywatyzacji, nie przyniósł poprawy dostępu do usług medycznych. Mówił o potrzebie zwiększenia nakładów na służbę zdrowia oraz likwidacji NFZ.

- Czas powrócić do służby zdrowia takiej, która lekarzom nakazuje nie liczyć, tylko leczyć - powiedział. Powołał się na słowa byłego ministra zdrowia śp. Prof. Zbigniewa Religii, że

„lekarz ma przede wszystkim służyć pacjentom”. Zdaniem kandydata na urząd prezydencki: „Polska służba zdrowia potrzebuje uczciwego podejścia, dobrego zarządzania, nowoczesności, informatyzacji, elektronicznej karty pacjenta, elektronicznych recept.”

Andrzej Duda odniósł się jeszcze do cen leków i sytuacji polskich pacjentów, którzy - w aż 30 proc. przypadków - nie

są w stanie wykupić receptę ze względów finansowych. Jego zdaniem leki refundowane powinny być dostępne w stałej cenie 8-9 złotych.

W swoim wystąpieniu przedstawił także pomysł utworzenia sieci szpitali, oraz gabinetów stomatologicznych w szkołach.

Krytycznie odniósł się do obecnego podejścia i wymuszania na lekarzach biurokracji, która powoduje, że nie mogą się skupić na leczeniu pacjentów. „Służba zdrowia nie może być nastawiona na zysk” - powiedział.

Podczas konferencji głos zabrał m.in. syn Zbigniewa Religii dr Grzegorz Religa. Mówił, że współczesna medycyna jest tak droga, że jeśli nie znajdziemy w budżecie państwa pieniędzy, to żadnymi innymi sposobami tego nie zmienimy. Podczas konferencji głos zabrali również młodzi lekarze. Przekonywali, że chcą pracować w Polsce i nie chcą wyjeżdżać. Odniesli się również do niezadowolenia w środowisku z powodu likwidacji stażu. Z kolei pielęgniarki mówiły m.in. o niskich płacach i ostatniej podwyżce, która miała miejsce za czasów, gdy w rządzie Prawa i Sprawiedliwości ministrem był prof. Zbigniew Religa.

red.



Niepełnosprawni - pełnosprawni w edukacji

Od 1 lutego 2014 roku Powiat Grójecki wraz z firmą edukacyjną Infnetia realizuje projekt pn. „Niepełnosprawni - pełnosprawni w edukacji” w ramach Priorytetu IX Działania 9.1.Poddziałania 9.1.2 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Dokończenie na str. 2

Czy kolejny lekarz sprawdzi się na stanowisku prezesa PCM?

16 kwietnia Rada Nadzorcza spółki PCM wybrała na funkcję prezesa Zbigniewa Binio, wieloletniego lekarza w szpitalu w Grójcu i dotychczasowego ordynatora oddziału wewnętrznego.

O trudnej sytuacji finansowej i kłopotach z płynnością finansową Rada Powiatu dowiedziała się z audytu nowej Rady Nadzorczej i raportu Woźniakowskiego (członek RN) zleconego przez wicestarostę Dobrzyńskiego zaraz na początku kadencji. Oczywiście stało się, że decyzje muszą zapadać szybko i opracowanie szczegółowego programu naprawczego szpitala jest warunkiem koniecznym, bez którego dalsze funkcjonowanie placówki będzie zagrożone. Opieszałość Rady Nadzorczej i kontrowersyjne działania niektórych członków Zarządu Powiatu doprowadziły do dwumiesięcznego opóźnienia i zwiększenia ryzyka ogłoszenia upadłości placówki. Decyzje i konkretne działania mające na celu uzdrowienie sytuacji szpitala, zdaniem wicestarosty Dobrzyńskiego, mogły zapadać już w połowie lutego. Tymczasem ponad dwumiesięczne opóźnienie poskutkowało koniecznością uruchomienia procesu upadłościowego. Kwietniowa decyzja Rady Nadzorczej, na którą wpływ nie miał Zarząd Powiatu (prawdopodobnie przez mocno asekuracyjne podejście do problemu), znajduje tyle samo przeciwników co i zwolenników. Z doświadczenia widać, że lekarze na tych stanowiskach z mizernym skutkiem radzili sobie z kierowaniem tą placówką. Wszyscy dotychczasowi dyrektorzy - lekarze - odchodzili z tego stanowiska, pozostawiając po sobie gigantyczne długi i kłopoty z płynnością finansową szpitala. Nowy prezes obejmuje stanowisko, przejmując blisko 13 milionów zobowiązań - z czego ponad 4 miliony przeterminowanych faktur. Widmo bankructwa i brak szybkiej perspektywy finansowania zobowiązań stawia przed nowym prezesem nie lada wyzwanie. Z jego zapewnień wynika, że doskonale zdaje sobie sprawę z problemów finansowych i organizacyjnych szpitala.

Prezes wydaje się bardzo zaangażowany w działania na rzecz szpitala; odkąd objął stanowisko, próbuje opanować kryzysową sytuację. Pierwsze decyzje już zapadły. Prezes Binio rozwiązał umowę o pracę z dyrektorem finansową i pozbawił funkcji lekarza naczelnego, doktora Lejka. Powodzenia Panie Prezesie! Oby okazał się Pan wyjątkiem od reguły.

K.K.

Multimedialna wystawa o historii Warki idzie do realizacji

str. 4

Zasady zatrudniania obcokrajowców



str. 2

Polityka historyczna Niemiec

str. 10



Zasady rejestracji oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonywania pracy obywatelom Republiki Armenii, Republiki Białorusi, Republiki Gruzji, Republiki Mołdawii, Federacji Rosyjskiej i Ukrainy.

Zatrudnienie bez obowiązku uzyskiwania zezwolenia na pracę mogą podejmować obywatele Armenii, Białorusi, Gruzji, Mołdawii, Federacji Rosyjskiej i Ukrainy (długość okresu zatrudnienia nie może przekraczać 6 miesięcy/180 dni w ciągu kolejnych 12 miesięcy).

Rejestracja oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcom, obywatelom w/w państw, odbywa się wyłącznie w siedzibie Powiatowego Urzędu Pracy w Grójcu przy ul. Laskowej 4a, dla podmiotów których siedziba lub miejsce pobytu stałego znajduje się na terenie powiatu grójeckiego.

Obsługa pracodawców składających oświadczenia odbywa się od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 14.00.

Oświadczenie o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi powinno być złożone co najmniej na 1 dzień przed planowaną datą zatrudnienia cudzoziemca, ale nie więcej niż 3 miesiące wcześniej. Jeżeli wskazana data zatrudnienia cudzoziemca jest wcześniejsza od dnia złożenia oświadczenia, nie zostanie ono zarejestrowane.

Sposoby rejestracji oświadczeń:

1) Oświadczenia wypełnione w formie papierowej należy składać osobiście w dwóch egzemplarzach przy stanowisku nr 12 według kolejności pobranych numerków, odbiór oświadczeń w ciągu 7 dni.

Instrukcja poboru druku oświadczenia:

1. Wchodzimy na stronę internetową Powiatowego Urzędu Pracy w Grójcu www.pupgrojec.pl
2. Przechodzimy do zakładki DLA PRACODAWCÓW I PRZEDSIĘBIORCÓW
3. Po lewej stronie wybieramy DOKUMENTY DO POBRANIA
4. W trzeciej tabelce znajdują się „Oświadczenie o zamiarze...”
5. Klikamy pobierz i drukujemy.

2) Elektroniczne wypełnianie i przesłanie oświadczeń.

Pracodawca wypełnia i przesyła w formie elektronicznej oświadczenia. Nie wcześniej niż następnego dnia roboczego po przesłaniu oświadczeń składa wydrukowane i podpisane w dwóch egzemplarzach oświadczenia,

tożsame z treścią przesłaną elektronicznie w pokoju nr 205. Rejestracja i odbiór oświadczeń w dniu złożenia w formie pisemnej.

Instrukcja wypełniania oświadczenia składanego elektronicznie:

1. Wchodzimy na stronę www.praca.gov.pl
2. Przechodzimy do zakładki OBSŁUGA INNYCH SPRAW
3. Z wykazu dokumentów wybieramy „Oświadczenie o zamiarze powierzenia...”

rejestruje oświadczenie, nadając im numer rejestracji. Jeden egzemplarz oświadczenia pracodawca powinien przekazać cudzoziemcowi, któremu powierza zatrudnienie; kopia pozostaje w Urzędzie Pracy.

Zarejestrowane oświadczenie jest podstawą dla cudzoziemca do ubiegania się w polskiej placówce dyplomatyczno-konsularnej, w kraju jego stałego pobytu, o wizę w celu wykonywania pracy w Polsce.

Rejestrację oświadczenia przeprowadza i odbiera osobiście pracodawca.

W przypadku braku możliwości osobistego odbioru, oświadczenie może odebrać pełnomocnik pracodawcy:

- pełnomocnictwo nie jest wymagane, jeżeli osoba jest upoważniona z imienia i nazwiska do reprezentowania podmiotu w odnośnym dokumencie rejestracyjnym;
- inny pracownik firmy legitymujący się pisemnym upoważnieniem pracodawcy;
- inna osoba (członek rodziny) legitymujący się pisemnym upoważnieniem;

Powiatowy Urząd Pracy w Grójcu zastrzega sobie możliwość powiadomienia organów konsularnych i kontrolnych (np. Straży Granicznej, Państwowej Inspekcji Pracy, Policji, Urzędu Skarbowego, ZUS) o uzasadnionych wątpliwościach dotyczących składanych oświadczeń.

Powiatowy Urząd Pracy w Grójcu

zatręga sobie możliwość powiadomienia organów konsularnych i kontrolnych (np. Straży Granicznej, Państwowej Inspekcji Pracy, Policji, Urzędu Skarbowego, ZUS) o uzasadnionych wątpliwościach dotyczących składanych oświadczeń.

Procedura rejestracji jest bezpłatna.

UWAGA: Oświadczenia, które noszą znamiona przerabiania i skreślenia, nie będą rejestrowane. Powiatowy Urząd Pracy w Grójcu nie sporządza kopii oświadczeń dla pracodawców, nie wylicza wykorzystanych okresów wykonywania pracy przez cudzoziemców.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 września 2014 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2015 r. (Dz. U. z 2014 poz. 1220) – od dnia 1 stycznia 2015 r. minimalne wynagrodzenie za pracę pracownika zatrudnionego w pełnym miesięcznym wymiarze czasu pracy wynosi 1 750 zł brutto.

Przygotował:

Powiatowy Urząd Pracy w Grójcu

Powiatowy Urząd Pracy w Grójcu

4. Wybieramy URZĄD PRACY, do którego zostanie wysłany wniosek.

5. Następnie klikamy przejdź do edycji wniosku i wypełniamy formularz.

6. Po wypełnieniu klikamy „sprawdź” - jeżeli nie ma błędów krytycznych można wydrukować oświadczenie w dwóch egzemplarzach i je wysłać. Jeżeli pracodawca nie ma zweryfikowanego konta to podczas wysyłania formularza system poprosi o podanie PESEL-u, imienia, nazwiska, e-maila oraz loginu.

Elektroniczne wypełnianie oświadczeń możliwe jest również w siedzibie urzędu na udostępnionych stanowiskach komputerowych.

Dokumenty składane wraz z oświadczeniami:

- w przypadku podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą - wpis do KRS lub wpis do CEIDG; dokument tożsamości z nr PESEL.
- w przypadku osób prowadzących gospodarstwo rolne – zaświadczenie z Urzędu Gminy o powierzchni fizycznej i przeliczeniowej gospodarstwa rolnego oraz dokument tożsamości z nr PESEL
- w przypadku osób fizycznych – dokument tożsamości zawierający nr PESEL

Powiatowy Urząd Pracy w Grójcu



Niepełnosprawni – pełnosprawni w edukacji

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Od 1 lutego 2014 roku Powiat Grójecki wraz z firmą edukacyjną Infnetia realizuje projekt pn. „Niepełnosprawni - pełnosprawni w edukacji” w ramach Priorytetu IX Działania 9.1. Poddziałania 9.1.2 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Koncepcja projektu powstała w trosce o wspieranie osób najbardziej potrzebujących, niepełnosprawnych uczniów placówki oświatowej w Jurkach. Zakres powziętych działań uwzględnia realne potrzeby uczniów, którzy w ten sposób mają możliwość uczestniczenia w zajęciach dydaktyczno-wyrównawczych, terapeutyczno-rehabilitacyjnych, rozwijających zainteresowania oraz pojechać na pięć atrakcyjnych wycieczek autokarowych.

Pierwszy blok skierowany jest do młodzieży niepełnosprawnej ruchowo w ramach zajęć korekcyjno-sportowych. Mają one na celu wzmocnienie efektów bieżącej rehabilitacji, doskonalenie sprawności kondycyjnej i koordynacyjnej oraz zwiększenie samodzielności w codziennym funkcjonowaniu uczestników. Biorąc udział w zajęciach uczniowie wykonują zarówno ćwiczenia ogólnorozwojowe, jak i ćwiczenia zwinnościowo-akrobatyczne. Ważnym elementem programu jest nauka współpracy w zespole na przykładzie gier zespołowych, tj. minikoszykówka, unihokej, siatkówka.

Nie należy jednak zapomnieć, że niepełnosprawność odnosi się również do sfery umysłowej i emocjonalnej. Pamiętając o tym fakcie w ramach projektu zaproponowano zajęcia z muzykoterapii oraz zorganizowane specjalistyczne zajęcia wspierające uczniów z logopedii i psychologii.

Zajęcia z muzykoterapii to nowatorski pomysł mający na celu aktywizację emocji uczestników projektu, doskonalenie koordynacji słuchowo-wzrokowo-ruchowej, wzmocnienie umiejętności pozytywnej ekspresji, naukę opisywania skojarzeń i odczuć, pobudzenie wyobraźni oraz stworzenie podstaw do działań terapeutycznych. Na zajęciach uczniowie kształtują poczucie rytmu, tempo, dynamikę, słuch, głos oraz ćwiczą dostosowane do swoich możliwości układy taneczne.

Bardzo ważnym elementem projektu jest udział młodzieży w specjalistycznych zajęciach terapeutyczno-rehabilitacyjnych: wsparcie logopedyczne i psychologiczne. Zajęcia odbywają się w formie konsultacji indywidualnych, a zakres udzielonego wsparcia dostosowany został do indywidualnych potrzeb uczniów tj. eliminacja wad wymowy, doradztwo edukacyjno-zawodowe, niwelowanie zaburzeń emocjonalnymi i zaburzeń zachowania.

Problemem osób niepełnosprawnych jest również stopień przyswajania wiedzy, szczególnie w przypadku nauk ścisłych. Z myślą o takich osobach powstały trzy grupy dydaktyczno-wyrównawcze z matematyki i informatyki. Zajęcia pozwalają zarówno ugruntować nabytą w szkole wiedzę, jak i nabyć praktyczne umiejętności. Bardzo dużym zainteresowaniem młodzieży cieszą się też zajęcia rozwijające naturalne predyspozycje i talenty uczniów w kierunku przedmiotów humanistycznych i przyrodniczych, jak również teatru, plastyki i kulinariów.

Dodatkową atrakcją dla wszystkich uczestników są wyjazdy edukacyjne. Uczniowie mają możliwość praktycznego poznania zjawisk fizycznych zwiedzając Centrum Nauki Kopernik, udziału w lekcji pokazowej organizowanej przez Muzeum Techniki, zwiedzania Wydziału Chemii Politechniki Warszawskiej i Zamek Królewski oraz odkrywania tajemnic jakie kryją ogrody i pałace w Łazienkach Królewskich.

Ukoronowaniem projektu będzie zorganizowany 9 czerwca 2015 r. w Jurkach Dzień Odkrywania Talentów, na którym młodzież będzie mogła pod przewodnictwem nauczycieli pochwalić się swoimi wyjątkowymi umiejętnościami.

Realizacja działań projektowych pozwoli na poprawę i wyrównanie szans edukacyjnych niepełnosprawnych uczniów z terenu Powiatu Grójeckiego.

Biuo Promocji i Funduszy Europejskich
Starostwo Powiatowe w Grójcu

Budynek dworca PKS w Nowym Mieście nad Pilicą

Uprzejmie informujemy mieszkańców, że zostało podpisane porozumienie między Gminą Nowe Miasto nad Pilicą a Spółką PKS Grójec.

Na mocy tego porozumienia dworzec zostanie wyremontowany i w najbliższym czasie oddany do użytkowania wszystkim mieszkańcom, a zwłaszcza podróżnym. Zakończy się

tym samym kilkuletnia gehenna podróży, którzy nie mogli korzystać z tego budynku, a głównie z toalet. Kilkutysięczne miasto było pozbawione sanitariatów w centrum miasta. Remont postaramy się ograniczyć do niezbędnego minimum, aby jak najszybciej pomieszczenia dworca mogły służyć mieszkańcom.

Urząd Miasta i Gminy
Nowe Miasto nad Pilicą

Nowy Dyrektor i Nowa Rada Społeczna w SPZOZ w Nowym Mieście nad Pilicą

Z dniem 1 kwietnia 2015 r. nastąpiła zmiana Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Nowym Mieście nad Pilicą. Na podstawie uchwały nr 14/2015 Zarządu Powiatu Grójeckiego pełnienie obowiązków dyrektora objął lekarz specjalista ginekolog-położnik pan Zygmunt Warzecha.

Ustępujący dyrektor pan Tomasz Skura przekazał obowiązki nominowanemu dyrektorowi w obecności pracowników i zaproszonych gości. Kadra podziękowała dyrektorowi za współpracę, a także serdecznie przywitał nowego dyrektora Pana dra Zygmunta Warzechę.

W związku z upływem kadencji Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Nowym Mieście nad Pilicą uchwałą nr 33/2015 r. powołano nową Radę działającą przy Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Nowym Mieście nad Pilicą. Na spotkaniu 8 kwietnia 2015 r. w świetlicy szpitalnej przedstawiono członków w osobach:

- 1) Maciej Dobrzyński – Przewodniczący Rady Społecznej przy SPZOZ w Nowym Mieście nad Pilicą, v-ce Starosta
- 2) Mariusz Dziuba – Burmistrz Miasta i Gminy Nowe Miasto nad Pilicą
- 3) Andrzej Gwizdoń – przedstawiciel wójta Gminy Rzeczyca

- 4) Marian Kałużny – przedstawiciel Burmistrza Miasta i Gminy Drzewica
- 5) Stanisław Gapys – przedstawiciel Wójta Gminy Odrzywół
- 6) Adolf Maciak – Zastępca przewodniczącego Rady Społecznej
- 7) Tomasz Pietrucha – Przewodniczący Rady i Gminy Nowe Miasto nad Pilicą
- 8) Stanisław Sitarek – przedstawiciel organu tworzącego
- 9) Jan Tkaczyk – przedstawiciel organu tworzącego
- 10) Wojciech Wojtczak – przedstawiciel organu tworzącego
- 11) Konrad Stawiany – przedstawiciel Wojewody

Dział Promocji SPZOZ w Nowym Mieście nad Pilicą



Pierwsze posiedzenie nowej Rady Społecznej w SPZOZ w Nowym Mieście nad Pilicą

Akcja na Caritas



25 marca 2015 roku o godzinie 12.30 w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Armii Krajowej Obwodu Głuszc – Grójec rozpoczęła się uroczystość upamiętniająca 71 rocznicę akcji na Caritas, dokonanej przez żołnierzy AK Obwodu Głuszc – Grójec – Patrona Szkoły. To niezwykle wydarzenie, wpisane wzorem lat ubiegłych w obchody Święta Patrona Szkoły, stanowi wyraz naszej wdzięczności Tym, którzy całe swoje życie młodziemcze lata oddali na ołtarzu Ojczyzny, byśmy dziś mogli żyć i uczyć się w wolnej i demokratycznej Polsce.

W nocy z 26 na 27 marca 1944 roku grupa ok. 120 żołnierzy AK Obwodu Głuszc – Grójec odbiła, bez żadnych strat, z rąk niemieckiego okupanta 26 więźniów, przetrzymywanych w placówce Gestapo zainstalowanej od jesieni 1943 roku przy ul. Mogielnickiej w budynku Caritas. Niezwykły heroizm, odwaga oraz – jak podkreślał prof. Jan Żaryn w swojej wypowiedzi – perfekcyjne wykonanie pozwala zakwalifikować akcję na Caritas w czołówce przeprowadzanych w czasie II wojny światowej akcji zbrojnych polskiego podziemia.

Uroczystość zainaugurowała pani Dyrektor Szkoły Dorota Skalińska, która na wstępie przywitała przybyłych na akademię Żołnierzy Armii Krajowej Obwodu Głuszc – Grójec, których imię nosi szkoła. Pani Dyrektor skierowała do miłych gości słowa uznania i wdzięczności, wyrazy szacunku oraz podziękowała za przybycie.

Swoją obecnością zaszczytili nas

w tym ważnym dla nas dniu: Pan Michał Prus – Dyrektor Biura Poselskiego Posła na Sejm RP Dariusza Bąka i wiceprzewodniczący Rady Powiatu

*Musicie ducha hartować,
aby móc jak orły przelatywać
w przyszłość Ojczyzny!
Kard. Stefan Wyszyński*

Grójeckiego. Władze samorządowe na czele ze starostą grójeckim panem Markiem Ścisłowskim, wicestarostą panem Maciejem Dobrzyńskim oraz wójtowie i burmistrzowie gmin i miast Powiatu Grójeckiego, przewodniczący rad gmin i miast oraz radni Powiatu. W Akademii uczestniczyli także: Ksiądz prałat Stefan Kazulak, ksiądz Zbigniew Suchecki – proboszcz parafii św. Mikołaja, prof. Jan Żaryn, Naczelnik Strzeżonego Ośrodka dla Cudzoziemców



w Lesznowoli – ppłk SG Wiesław Gregorczyk. Naczelnik Wydziału Edukacji i Zdrowia Starostwa Powiatowego w Grójcu – pan Jan Traczyk wraz ze współpracownikami, dyrektorzy szkół i placówek oświatowych z terenu Powiatu. Emerytowani nauczyciele szko-

ły, grono pedagogiczne, przedstawiciele rodziców oraz uczniowie ZSP.

Po słowach powitania pani Dyrektor oddała głos młodzieży, która zaprezentowała program słowno-muzyczny. W Akademii, przygotowanej przez nauczycielki K. Piastę i M. Terker udział wzięli uczniowie klas: 2a, 2c, 2i, 2o, 3o, 4a i 4c. Następnie prof. Jan Żaryn przybliżył gościom przebieg akcji na Caritas oraz wkład lokalnego społeczeństwa i lokalnych działaczy w budowanie struktur Polskiego Państwa Podziemnego na naszym terenie. Na zakończenie tej części uroczystości głos zabrał pan starosta Marek Ścisłowski. Pani Dyrektor podziękowała wszystkim, którzy angażowali się w przygotowanie uroczystości w tym Stowarzyszeniu Grójecczyzna Tradycja i Przyszłość.

Dalsza część obchodów odbyła się o godzinie 15.00 w Kościele pod wezwaniem św. Mikołaja, gdzie odprawiona została uroczysta msza święta w intencji zmarłych i żyjących żołnierzy Armii Krajowej Obwodu Głuszc – Grójec.

Po mszy świętej uczestnicy uroczystości wraz ze sztandarami uroczystie przemarszerowali na ulicę Mogielnicką, gdzie delegacje władz, kombatanatów, szkół, instytucji, służb mundurowych, złożyły kwiaty pod tablicą upamiętniającą wydarzenie odbicia 26 więźniów z rąk Gestapo przez Oddział Armii Krajowej Obwodu Głuszc – Grójec. Dowódcą uroczystości był Szef Szko-

lenia 1. Grójeckiego Ośrodka Radioelektronicznego ppłk. Sławomir Bukowski. W dalszej części uroczystości Szef Sekcji Wychowawczej mjr Jarosław Guzin odczytał apel pamięci, a kompania honorowa 1.OREL oddała salwę honorową. Na zakończenie obchodów Starosta Grójecki Marek Ścisłowski oraz dowódca 1.OREL-u ppłk Andrzej Kozera zapalili okolicznościowe znicze.

*Dorota Skalińska
Dyrektor Zespołu Szkół
Ponadgimnazjalnych w Grójcu*

Oprawcy nieosądzeni, ich ofiary – w bezimiennych grobach

Publicysta, autor książek historycznych i prezes fundacji „Łączka” Tadeusz Płużański odwiedził Błędów.

Dziennikarz przybył do Błędowa 15 kwietnia na zaproszenie wójta gminy Marka Mikołajewskiego, Gminnej Biblioteki Publicznej, Gimnazjum im. Polskich Olimpijczyków oraz lokalnego stowarzyszenia Grójecczyzna „Tradycja i Przyszłość”.

Tematem wykładu Tadeusza Płużańskiego byli Żołnierze Wyklęci oraz ich komunistyczni kaci – członkowie zbrodniczych organizacji: Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Informacji Wojskowej, Prokuratury Wojskowej oraz Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Niestety, jak podkreślał dziennikarz, niemal żaden z oprawców

polskich bohaterów nie doczekał kary. Mało tego, wielu z nich do dziś żyje i pobiera wysoką emeryturę.

Płużański, jako prezes fundacji „Łączka”, jest również bardzo zaangażowany w ekshumację ciał polskich żołnierzy zamordowanych po wojnie strzałem w tył głowy w Więzieniu Mokotowskim. Zostali oni pochowani w bezimiennych grobach na cmentarzu przy ul. Wałbrzyskiej oraz kwaterze „Ł” (tzw. „Łączce”) Cmentarza Powązkowskiego. W przypadku pierwszej nekropolii, na ich grobach powstaje dziś biurowiec, zaś na Powązkach – nad miejscami, gdzie prawdopodobnie spoczywają ciała rotmistrza Witolda Pileckiego czy generała Emila Fieldorfa – stoją groby komunistycznych działaczy, sędziów, członków PZPR.

red.



Sprzątanie Starej Wsi



28 marca mieszkańcy Starej Wsi przeprowadzili akcję sprzątania śmieci w swojej miejscowości.

Inicjatorami przeprowadzonej już po raz drugi akcji byli sołtys wsi Andrzej Kuligowski oraz członkowie rady sołectwiej. Wraz z kilkudziesięcioma mieszkańcami zebrali 56 worków śmieci. Na koniec wszyscy, którzy pracowali przy oczyszczaniu swojej małej ojczyzny, mogli odpocząć przy ognisku i pieczeniu kiełbasek. Jak zapowiadają organizatorzy kolejne sprzątanie odbędzie się w przyszłym roku.

red.

Rolnicze miasteczko, 60. dzień protestu



Sobotni rano, 18 kwietnia 2015 roku, 60. dzień protestu w miasteczku rolniczym pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów.

Od kilku dni jest chłodno, a uczucie zimna potęguje wiatr. Skoro świt w miasteczku rozpoczyna się poranna krzątanina – protestujący przygotowują śniadanie. Chodź nie ma wyszukanych dań, to na pewno konsumowane produkty są zdrowe i polskie – promocja zdrowej polskiej żywności to uboczny efekt rolniczego protestu w Warszawie. Stanisław, który uczestniczy w proteście, od wielu dni martwi się, czy zdoła dziś zaopatrzyć miasteczko w wodę. Baniaki z wodą dowozi na rowerze, a ten niestety uległ awarii.

O godzinie 10 odpowiedzialność za protest przejmują Wojciech, a pomaga mu tego dnia delegacja sadowników z Jasieńca.

Powinniśmy tu być częściej, ale wciąż brakuje czasu – robi sobie wyrzuty Wojciech, który czas dzieli między pracę w firmie, prowadzenie gospodarstwa, życie rodzinne, a ostatnio także działalność w samorządzie powiatowym.

Sobota jest nietypowym dniem dla protestujących rolników. Na godzinę 11.00 zapowiadana jest bowiem manifestacja OPPZ, w której będą m.in. uczestniczyć nauczyciele domagający się podwyżek płac i protestujący przeciw zamykaniu szkół. Z rolniczego namiotu ustawionego przy alejach Ujazdowskich doskonale widać fronton kancelarii premiera. Tuż po godzinie jedenastej widok gmachu przesłaniają flagi i związkowe transparenty. Z obu stron alei Ujazdowskich nadchodzi około 60 tys. manifestantów. Rolnicy

mają liczne towarzystwo, a związkowcy z OPZZ odnoszą się z aprobatą do ich postulatów. Kiedy przyjeżdżam do Warszawy późnym popołudniem nie ma już śladu po licznej manifestacji, a i życie w rolniczym miasteczku wraca do normy. Powoli rozpoczyna się przygotowanie do noclegu. Trzeba zatroszczyć się o paliwo do agregatu prądotwórczego i nagrzewnicy. Bez nagrzewnicy trudno byłoby przetrwać noc, gdyż w temperaturze spadła tu często poniżej 0 stopni Celsjusza. Po godzinie 19. miasteczko opuszczają ci którzy przyjechali tylko na dzień; zostaje kilkanaście osób, które będą tu całą noc. Przed namiotem spotykam młodego mieszkańca Warszawy, prowadzi punkt naprawy rowerów. Przyjechał żeby powiedzieć Stanisławowi, że jutro zdobędzie część i naprawi rower naszemu wozniowi. Z podobnymi gestami życzliwości protestujący spotykają się bardzo często, chodź nie brak też różnej maści prowokatorów.

Idę z Wojtkiem na wieczorny obchód rozstawionych namiotów, wydają się że noc powinna upłynąć spokojnie. Jeszcze tylko rutynowa wizyta policjantów, którzy upewniają się, że nic podejrzanego nie dzieje się w namiotach, i przystępujemy do wspólnej kolacji. Obowiązkami pani domu pełni Alicja z Kujaw. Robi herbatę i smaruje pajdy chleba smalcem. Na kolację przybywa Roman, który ma już za sobą ponad 40 dni protestu. Jak się później okaże, to zaprawiony jeszcze w bojach za komuny związkowiec. Kiedy się dowiaduję skąd jestem, z wielkim szacunkiem wspomina działalność opozycyjną z Henrykiem Bakiem. O godzinie 21. milkną rozmowy i wszyscy skupiają się wokół radiodbiornika, żeby wysłuchać Ape-

lu Jasnogórskiego. Apel Jasnogórski, Koronka do Miłosierdzia i Anioł Pański wyznaczają rytm dnia protestujących. W dzisiejszych rozważaniach apelowych mowa jest o kulturze języka. Pod namiotem nie używa się mocnych słów, chodź okoliczności nieraz dają ku temu powód. Kiedy ktoś próbuje okraścić swoją wypowiedź jakimś wulgaryzmem, zawsze ktoś inny zwraca uwagę, że tak się tu nie mówi, bo tu wisi krzyż. Za to nie brakuje tej nocy poezji. Stefan, również z Kujaw, na wrywki recytuje Norwida i Mickiewicza. Jest już na emeryturze i to jego siódmy pobyt na dyżurze. Zdumiewa mnie jego znajomość tylu utworów. Na pytanie jakie ma wykształcenie, uśmiecha się.

Tylko szkoła podstawowa, a te wiersze to od klęczenia na grochu – opowiada, jak to właśnie klęczenie na grochu było karą za nieprzygotowanie się na język polski.

Około północy w pobliże namiotów zbliżają się uczestnicy nocnej balangi. Krzyki, głośnie rozmowy, przekleństwa. Nie mają jednak wobec nas wrogich zamiarów i kiedy kończy się im alkohol odchodzą.

Do rana nikt w namiocie nie zasypia. Raz, że niewygodnie spać na krześle, a dwa to przesywające zimno, co jakiś czas trzeba uruchamiać agregat i nagrzewnicę. Nikt się nie skarży. Nie ma też wielkiej nadziei na to, że ktoś z gmachu po drugiej stronie ulicy przyjdzie na rozmowy. Trzeba tu być i wytrzymać ile się da, bo to ostatnia szansa na obronę polskiej ziemi.

Czas biegnie szybko i błądy świt kończy nocne Polaków rozmowy. Jest niedziela, kolejny, już 61. dzień protestu.

Krzysztof Krześniak



Multimedialna wystawa o historii Warki idzie do realizacji

Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce otrzymało kolejną dotację na swoje działania. Tym razem od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Kwota dotacji 140 000 zł netto pomoże zrealizować nowoczesną multimedialną stałą wystawę o historii Warki.

W 2013 r. muzeum, dzięki pomocy Gminy Warka, przygotowało projekt wykonawczy ekspozycji. Teraz, kiedy dyrekcja muzeum otrzymała pomoc z zewnątrz, Samorząd Warki również nie odmówił i na Sesji Rady Miejskiej w dniu 24 marca przyznał pomoc finansową na realizację wystawy w kwocie 200 000 zł. Swoją cegiełkę dołożył też Browar WARKA – 20 000 zł. Powiat Grójecki zdecydował o pomocy dla muzeum na wkład własny, w kwocie 20 000 zł. O sfinansowanie

wystawy Muzeum czyniło starania od dwóch lat. „Bardzo cieszymy się, że ekspozycja stała o historii Warki zostanie zrealizowana. To bardzo dobry projekt edukacyjny. Otrzymanie dotacji od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego potwierdza jakość tego przedsięwzięcia. Pozyskaliśmy na realizację wystawy znaczące środki zewnętrzne. Jak na takie małe muzeum to duży sukces” – mówi dyrektor muzeum Iwona Stefaniak

Wystawa pt. „WARKA – miasto dotknięte historią” zostanie zrealizowana w dwóch salach na piętrze pałacu Pułaskich i jeszcze w tym roku zaprezentowana zwiedzającym. Otwarcie planuje się we wrześniu, kiedy uczniowie wrócą po wakacjach do szkół.

Inf. muzeum



„Piękna nasza Polska cała” Gimnazjaliści z Nowego Miasta na koncercie Mazowsza

W dniu 18.03.2015 r. 43 uczniów Publicznego Gimnazjum w Nowym Mieście nad Pilicą uczestniczyło w wycieczce szkolnej do Warszawy zorganizowanej przez p. Bożenę Kulczycką.

Głównym punktem programu była wizyta w Karolinie tzw. „mateczniku” Państwowego Zespołu Pieśni i tańca „Mazowsze”. Młodzież zobaczyła siedzibę i zapoznała się z działalnością zespołu oraz uczestniczyła w koncercie wokalo-tanecznym w wykonaniu „Mazowsza” pt. „Piękna nasza Polska cała”.

Koncert miał po części formę programu edukacyjnego, który rozszerzał temat polskich tańców o grupę tańców regionalnych. Młodzież podziwiała bogactwo folkloru „małych ojczyzn”.

W czasie trwania koncertu mieliśmy okazję poznać bogactwo i różnorodność form tanecznych, charakterystyczne melodie, instrumenty i stroje, a barwna opowieść konferansjera przybliżyła nam historię poszczególnych pozycji repertuarowych.

Uatrakcyjnieniem koncertu było

wykonanie projekcji multimedialnych oraz konkurs, w którym jedna z naszych uczennic – Natalia Sobolewska zdobyła nagrodę.

Koncert dostarczył niezapomnianych przeżyć i wrażeń. Uczniowie dowiedzieli się także wielu pożytecznych rzeczy.

W czasie wręczania kwiatów przez naszą młodzież pozwolono nam zrobić kilka zdjęć.

PG w Nowym Mieście nad Pilicą



Paweł BiBa Binkiewicz

w Publicznym Gimnazjum im. Karola Wojtyły w Nowym Mieście nad Pilicą



19 marca w hali widowiskowo-sportowej w Publicznym Gimnazjum im. Karola Wojtyły w Nowym Mieście nad Pilicą odbył się apel z okazji Pierwszego Dnia Wiosny pod hasłem „Wiosenne Przebudzenie”.

Na specjalne zaproszenie Pani Dyrektor Teresy Musiałowskiej uroczystość uświetnił występ Pawła BiBa Binkiewicza – wokalisty, gitarzysty, autora mu-

zyki i tekstów, uczestnika popularnego programu „X Factor” koncertującego w towarzystwie takich artystów jak: Kayah, Dżem, Varius Manx, nagrywającego obecnie swój solowy album.

Młodzież miała okazję wysłuchać kilku utworów wykonanych przez naszego gościa. Jego charyzmatyczna osobowość sceniczna porwała wszystkich do wspólnej zabawy. Swoje umiejętności wokalne i instrumentalne, zaprezen-

wali również nasi uczniowie. Zmaganiom konkursowym przysłuchiwało się czteroosobowe jury, w składzie: p. W. Fordońska, p. B. Kulczycka, Maciej Kraus – przedstawiciel uczniów i gwiazda imprezy – BiBa. Wysoki poziom zaprezentowany przez wokalistów spowodował, że wszyscy zostali zwycięzcami, otrzymując w nagrodę pamiątkowe dyplomy oraz słodkie upominki. Pamiątkowy prezent i podziękowania z rąk uczniów odebrał również nasz gość, który nie ukrywał wzruszenia gdy cała sala wykrzykiwała: BiBa, BiBa i prosiła o kolejne bisy. Na pożegnanie, przy gitarowym akompaniamencie M. Próchnickiego oraz W. Michalskiego wokalista wykonał utwór Lennego Kravitz i skierował do młodzieży słowa zachęcające do zabawy przy muzyce bez sięgania po alkohol i inne używki. Wszyscy chętni mieli możliwość zrobienia sobie pamiątkowego zdjęcia z gwiazdą.

J. Gąsiorowska, J. Wiśnik
- organizatorki apelu

Człowieczy los Eurydyki tańczącej

W dniu 18 marca 2015 r. na scenie GOK-u można było obejrzeć spektakl teatralny w wykonaniu Koła Teatralnego „Kultywator” działającego w Liceum Ogólnokształcącym im. Piotra Skargi w Grójcu pod kierunkiem p. Katarzyny Leśniak.

Prawie dwugodzinny spektakl był wystawiany czterokrotnie. Premiera odbyła się w czerwcu 2014 r. Z uwagi na remont budynku GOK-u niemożliwe stało się wcześniejsze wystawienie sztuki. „Człowieczy los Eurydyki tańczącej” we fragmentach został także wystawiony podczas XI Ogólnopolskiej Konferencji Penitencjarnej w Warszawie w siedzibie Wyższej Szkoły Pedagogicznej „Pe-



dagogium”. Scenariusz sztuki powstał na podstawie biografii Anny German napisanej przez Mariolę Przyzwan oraz materiałów archiwalnych dokumentujących życie i sukcesy Anny German. Rolę German zagrała Iwona Janus – absolwentka LO im. P. Skargi w Grójcu, obecnie studiująca animację kultury. Spektakl „Człowieczy los Eurydyki tańczącej” cieszył się ogromnym powodzeniem widzów. Obejrzeli go uczniowie wielu szkół w Powiecie oraz mieszkańcy lokalnej społeczności. W czerwcu 2015 r. zostanie wystawiony

jeszcze raz w ramach akcji charytatywnej, która ma na celu ratowanie życia dziecka chorego na nowotwór. Młodzi artyści wraz z opiekunem już teraz zachęcają do licznych udziału w tym chlubnym przedsięwzięciu.

K.L



W Brukseli grójeckie stowarzyszenie broniło życia

W pikiecie w obronie życia w Brukseli, brutalnie rozepędzonej przez belgijską policję, brali udział również przedstawiciele Stowarzyszenia Grójecczyzna – Tradycja i Przyszłość.

Pikieta została zorganizowana przez Fundację Pro-Prawo do Życia, europosła Michała Marusika oraz instytut Instigos. Funkcjonariusze policji uzasadniali swoją akcję zaprezentowaniem przez protestujących zbyt szokujących transparentów, które przedstawiały zdjęcia bezbronnych i niewinnych dzieci mordowanych podczas aborcji.

Zdjęcia prezentujące mordowanie najsłabszych miały być prezentowane na wystawie w Parlamencie Europejskim. Instytucja nie zgodziła się na taką wystawę. – W parlamencie ciągle odbywają się jakieś ekspozycje i wystawy. Tę nam

odrzucili, najpierw twierdząc, że jest obraźliwa, potem powiedzieli, że zdjęcia są zbyt szokujące, zbyt drastyczne i nie chcieli tego widzieć – powiedział „NP” poseł Parlamentu Europejskiego Michał Marusik z Kongresu Nowej Prawicy. W związku z tym, że parlament nie zgodził się na wystawę dzień po Marszu w obronie życia w Brukseli zorganizowano pikietę na placu Luksemburskim przed siedzibą PE. Przeciwko polityce oszczędnościowej belgijskiego rządu protestowali tam socjaliści i związkowcy. Antyaborcyjne banery nie spodobały się im; część z nich zaczęła wznosić okrzyki „Faszyści” i „No passaran” (hasło komunistów walczących w hiszpańskiej wojnie domowej 1936-1939). Lewicowcy starali się wyrwać transparenty, ale wkroczyła policja, która zamiast oddzielić manifestację od siebie i pozwolić demonstrować, zepchnęła obrońców życia z placu, zabrała banery antyaborcyjne i zapro-

wadziła na peron kolejowy. Zgromadzonych tam policja poinformowała, że jeżeli nie wyjadą z okolic placu zostaną aresztowani. Funkcjonariusze domagali się również zdjęcia koszulek Fundacji Pro i flagi narodowej, które ich zdaniem prowokowały do agresji. Policja ostrzegła, że jeżeli uczestnicy pikiety tego nie zrobią, to nie weźmie odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo. Po negocjacjach policja pozwoliła wydostać się z peronu i przejść do Parlamentu Europejskiego.

„To była więcej niż nadgorliwość policji. Gdyby uważali, że nie są nam w stanie zapewnić bezpieczeństwa, to byłiby odwróceniem twarzy do naszych agresorów, a nie do nas. Policja napierała na nas i spychała z placu, na którym pokojowo pikietowaliśmy. Widać to na wszystkich filmach. Ciągnęli za sobą inną demonstrację, która na nas napierała. Nie było żadnego zagrożenia z naszej strony, ani ze strony innych wobec nas, ponieważ mieliśmy wydzieloną przestrzeń na manifestowanie. Po tym jak grupa innych demonstrantów zaczęła protestować przeciwko naszemu banerom, policjant powiedział, że nie podoba mu się transparent z Hitlerem i napisem o tym, iż wprowadził aborcję w Polsce. Uznałem, że bez tego transparentu pikietą ma sens i poprosiłem o zwinięcie baneru. Kiedy uczestnicy pikiety go zwinęli, policjanci zaczęli się szarpać z naszymi ludźmi, odbierać im transparenty i rzucać na ziemię. Zabrali je do prefektury brukselskiej. Będę pytał komendanta policji o podstawę prawną interwencji wobec nas, bo przecież nic złego nie zrobiliśmy. Pikieta była wcześniej zgłaszana i legalna, policja wiedziała czego będzie dotyczyła. Chcieliśmy pokazać, że życie ludzkie jest ważne, a w procesie aborcyjnym jest brutalnie przerywane. Wiedzieli, że nie są to najbardziej szokujące materiały, bo chcieliśmy zarejestrować wystawę w Parlamencie Europejskim, ale parlament nie zgodził się a to, więc na pikiecie nie było najbardziej drastycz-

nych zdjęć” – powiedział poseł Parlamentu Europejskiego, Mariusz Marusik.

– Kiedy wchodziliśmy na Plac Luksemburskim, położony przed parlamentem zobaczyliśmy tam belgijskich socjalistów i związkowców protestujących przeciwko polityce oszczędnościowej rządu. Antyaborcyjne banery nie spodobały się im, gwizdali, rzucali w naszą stronę petardy, starali się wyrwać transparenty. Policja zamiast oddzielić manifestację od siebie i pozwolić demonstrować, zabrała banery antyaborcyjne, wypchnęła nas z placu i zaprowadziła na peron kolejowy, gdzie funkcjonariusze domagali się zdjęcia koszulek Fundacji Pro Prawo do Życia i schowania flagi narodowej, które ich zdaniem prowokowały do agresji. Straszli, że jak wyjdziemy z peronu, to nas aresztują. Po negocjacjach organizatorów z policją, wydostaliśmy się z peronu. Nie wiadomo dlaczego służby porządkowe interweniowały, sprawa jest wyjaśniana przez organizatorów Fundację Pro-Prawo do Życia, europosła Michała Marusika oraz instytut Instigos. Nie było żadnego zagrożenia z naszej strony, co zresztą widać na filmach opublikowanych w Internecie. Nikt z uczestników pikiety nie został zatrzymany – skomentował sprawę Michał Kowalski ze Stowarzyszenia Grójecczyzna – Tradycja i Przyszłość.

Przerwanie przez belgijską policję legalnej i całkowicie pokojowej manifestacji to jeden z licznych przykładów, że w Unii Europejskiej jest tolerancja dla wszystkiego oprócz normalności. To także dowód na naiwność tych, którzy w Polsce przed referendum twierdzili, że po akcesji będziemy mogli swobodnie ewangelizować Europę. Sprawą przerwania legalnej manifestacji mogliby zająć się obrońcy praw człowieka, ale chyba są powołani do innych zadań niż obrona najsłabszych i bezbronnych.

Mateusz Rawicz



Mariusz Zielke nie zawiódł swoich czytelników. Po raz kolejny prezentuje świetną książkę, osadzoną w realiach współczesnej Polski, w której przeplatają się interesy polityków, biznesmenów, gangsterów i służb specjalnych. Píše o nich obiektywnie, bo nie należy ani do „mainstreamu”, ani do „niepokornych” i „niezależnych” dziennikarzy, którym często prawda i obiektywizm myli się z interesem tej czy innej partii, koterii czy grupy interesów. „Człowiek, który musiał umrzeć” to doskonale skonstruowana powieść sensacyjna z interesującymi i trudnymi do przewidzenia intrygami, niesamowitymi zakrętami fabuły, w której do końca nie wiemy, kto naprawdę jest kim, jaką rolę odgrywa w tej historii i dla kogo pracuje. Ale jest coś, co pozostaje niezmiennie, dążenie do poznania prawdy przez głównego bohatera. Książka M. Zielke zadaje kłam, tym, którzy twierdzą, że polska literatura nie odzwierciedla tego, czym żyje współczesna Polska. Oddaje, wystarczy sięgnąć do odpowiedniej lektury.

Mariusz Zielke, Człowiek, który musiał umrzeć, Wyd. Czarna Owca, Warszawa.

14 maja (czwartek) o godz. 18 Mariusz Zielke spotka się z czytelnikami w Grójcu, GOK, Klubu Artystyczny Galeria.

Zapraszamy: Stowarzyszenie Grójecczyzna – Tradycja i Przyszłość.

V edycja Koncertu Pieśni Sakralnej w hołdzie Janowi Pawłowi II w ZSP w Jasieńcu



Słowa Jana Pawła II „Góry są wznowaniem, są zachętą, by wznosić się coraz wyżej – Ku Stwórcy” rozpoczęła się, 19 kwietnia 2015 r., V edycja Koncertu Pieśni Sakralnej w hołdzie Janowi Pawłowi II.

Podobnie jak w roku ubiegłym uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w Kościele Parafialnym. Po mszy złożono kwiaty i zapalono znicze przed Pomnikiem Jana Pawła II, a następnie wszyscy przeszli do ZSP na salę gimnastyczną, gdzie Dyrektor Szkoły p. Wojciech Szpak zainicjował uroczystość. Myślą przewodnią tegorocznego koncertu był motyw gór. Ojciec Święty kochał i podziwiał góry; to one ukształtowały Jego stosunek do przyrody, Boga i ludzi. Z nich czerpał inspiracje, w nich szukał myśli uniwersalnych, one wpłynęły na jego działalność i życie.

Jak zawsze, tak i w tym roku, szkoła mogła liczyć na wsparcie życzliwych osób: Proboszcza Parafii Jasieniec ks. Andrzeja Piekarczyka, Marka Ścisłowskiego - Starosty Powiatu Grójeckiego, oraz Wójta Gminy Jasieniec p. Marka Pietrzaka.

Koncert pieśni Sakralnej zaszczylicili swoją obecnością: Wikariusz Parafii Jasieniec

Ks. Jarosław Sawicki, Naczelnik Wydziału Edukacji i Zdrowia Starostwa Powiatowego w Grójcu Pan Jan Traczyk, Sekretarz Gminy Jasieniec Pan Tomasz Podhorecki, dyrektorzy placów

wek oświatowych oraz radni powiatowi i gminni. Wśród publiczności nie zabrakło rodziców, rodzin i przyjaciół uczestników koncertu.

W klimat uroczystości wprowadziła nas Amelia Rosłó, laureatka I edycji Gminnego Konkursu Recytatorskiego, w tym roku poświęconego poezji Karola Wojtyły i o Janie Pawle II. Amelia wyrecytowała utwór „O Janie Pawle II”. Podczas tego wieczoru można było wysłuchać recytacji pozostałych laureatek tego konkursu – Natalii Ignac i Oliwii Olszewskiej. Konferansjerkę prowadzili uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych: Angelika Rogowska, Małgorzata Wasilin, Radosław Traczyk oraz Szymon Ziemiński. Koncert nie odbyłby się bez zaangażowania uczniów, Huberta Dzikowskiego i Adama Rzeczkowskiego, którzy dbali o oprawę muzyczną i oświetlenie.

Z roku na rok wzrasta liczba wykonawców, w tym roku udział w koncercie zadeklarowało 23 uczestników, w tym soliści, grupy muzyczne oraz chóry. Pierwszy raz na deskach naszej sceny wystąpiła Julia Cichońska, wykonując na pianinie Preludium Fryderyka Chopina. Wśród wykonawców znaleźli się również: grupa wokalna ZSP w Jasieńcu, Aleksandra Krawiec, Julia Dzikowska, Karolina Płatek, Dzieci z Przedszkola Bajkowy Świat w Jasieńcu, grupa muzyczna z Publicznego Gimnazjum im. K. K. Baczyńskiego w Jasieńcu, członkowie Chórów Pu-

blicznej Szkoły Podstawowej w Jasieńcu oraz Publicznej Szkoły Podstawowej w Zbroszy Dużej, Chór Parafialny z Nowej Wsi, zespół muzyczny Tęcza, Julia Sałata, Julia Sieczkowska, przedstawiciele prowadzonego przez Pana Mirosława Osiadacza Studium Wokalno-Instrumentalnego Cantabile: Patrycja Listek, Michał Strzelczyk, Katarzyna Górzyńska, Wiktoria Barszcz, Małgorzata Szulczyk, Angelika Jakubowska, Aleksandra Sybilska, Dawid Jankowski i Natalia Milewska. Tegoroczną podróż po świecie pieśni sakralnej zakończyła Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Jasieńcu. Tak jak w poprzednich latach, tak i w tym roku uczestnicy koncertu nie zawiedli publiczności, wykazując różnorodność doboru repertuaru oraz jego wykonanie. Kontynuując tradycję koncertu, konferansjerzy zaprosili solistów, chóry oraz publiczność do wspólnego odśpiewania ulubionej pieśni Papieża Polaka – Barki.

Zwieńczeniem koncertu było przesłanie Ojca Świętego zawarte w słowach: „Miłość, Życie, Nadzieja”. To drogowskaz prowadzący uczestników na VI edycję Koncertu Pieśni Sakralnej w hołdzie Janowi Pawłowi II. Koncert zakończyło wystąpienie Dyrektora, który wspólnie z Patronatami podziękował artystom. Pamiątką tegorocznego udziału były dyplomy oraz obrazki z wizerunkiem Jana Pawła II ufundowane przez Patronatów Uroczystości. Gorące podziękowania złożone zostały także firmom za stałą współpracę z placówką, nauczycielom, pracownikom, uczniom za zaangażowanie i poświęcony czas w przygotowanie Koncertu. Po uroczystości na wszystkich czekała miła niespodzianka – poczęstunek, który jak co roku zorganizowali uczniowie Technikum Żywności i Rodzice. Na najmłodszych w sali nr 4 czekała fontanna czekolady z owocami.

Do zobaczenia za rok.

Aneta Lewandowska, Lidia Jaworska



ŻYJ SMACZNIE I ZDROWO Międzywojewódzki konkurs na najładniej udekorowany stół i potrawę łatwą, smaczną i zdrową

W dniu 18.03.2015 r. w Specjalnym Ośrodku Szkolno – Wychowawczym im. św. Franciszka z Asyżu w Nowym Mieście nad Pilicą został zorganizowany konkurs na najładniej udekorowany stół oraz zdrową potrawę. W naszym Ośrodku odbył po raz czwarty, ale po raz pierwszy wzięły w nim udział inne szkoły.

Konkurs jest pełen koloru i zabawy; stanowi wymianę doświadczeń i umiejętności zdobytych w szkole. Z tego powodu postanowiliśmy go pokazać szerszej społeczności.

Konkurs przygotowany został przez nauczycieli naszej szkoły, w szczególności przez Zespół Profilaktyki i Wczesnej Interwencji działający w naszym Ośrodku. Konkurs odbywa się zawsze w dwóch kategoriach: pierwsza część dotyczy potrawy łatwej do wykonania, smacznej i bardzo zdrowej, zaś część to dekoracja stołu na imprezę okolicznościową. Obie kategorie podlegają ocenie, wyniki są sumowane i w ten sposób poznajemy zwycięzcę. Zasady bardzo proste dla uczestników, dla jury wybór rokrocznie trudny.

W Konkursie wzięły udział trzy drużyny: z Jurek, Rawy Mazowieckiej oraz Nowego Miasta nad Pilicą.

Na wstępie uczniowie naszej szkoły powitali wszystkich przybyłych gości. Swoją obecnością zaszczylicili nas Burmistrz Miasta i Gminy Nowe Miasto nad Pilicą pan Mariusz Dziuba, dyrektor Zespołu Placówek Specjalnych w Rawie Mazowieckiej.

Po powitaniu głos zabrały: pani dyrektor Elżbieta Fałek oraz lider zespołu ds. Profilaktyki i Wczesnej interwencji p. Joanna Skrzydłowska. Następnie uczniowie przedstawili część artystyczną pt.: „Witaminki i pan Zdrówko”, która została przygotowana przez zespół osób: p. Agnieszkę Walczak – Słonecką – program słowny, Krzysztofa Nawrockiego – muzyka, Jolantę Kacprzak – stroje, Pawła Reka – sprzęt muzyczny i multimedialny oraz Justynę Ostrowską – przygotowanie nagród. W trakcie występu została także przedstawiona prezentacja multimedialna, ukazująca nasze poprzednie konkursy w ramach programu „Żyj smacznie i zdrowo”, którego koordynatorem od 3 lat jest Marcin Walczak.

Po występie zabrał głos pan Mariusz Dziuba, który wyraził zadowolenie oraz entuzjazm z takiej właśnie formy promocji zdrowego trybu życia.

Następnie przeszliśmy do części konkursowej. Zespoły uczniowskie pod okiem koordynatorów przystąpiły do pracy. W trakcie konkursu panowała miła atmosfera, a zawody przebiegły sprawnie. Wszyscy uczestnicy wykonali swoją pracę przed czasem, działając z zadowoleniem.

- Zespół Szkół Specjalnych w Rawie Mazowieckiej przygotował sałatkę wiosenną, wystrój stołu: „Randka urodzinowa”

- Ośrodek Szkolno – Wychowawczy w Jurkach – Sałatka lodowa z kurczakiem, wystrój stołu „Wiosna”

- Ośrodek Szkolno – Wychowawczy im. św. Franciszka z Asyżu w Nowym Mieście nad Pilicą – jajka z nutą egzotyki, wystrój stołu „Stół weselny”

Jury w składzie: Joanna Skrzydłowska, o. Łukasz Szokaluk, Krzysztof Nawrocki, przyznali nagrody wszystkim uczestnikom konkursu.

- Zespół z Rawy Mazowieckiej – za dekorację stołu, pomysłowość, efektywność, lekkość, delikatność.

- Zespół z Jurek – za współpracę podczas konkursu oraz jakość smakową i estetyczną wykonanej sałatki.

- Zespół z Nowego Miasta nad Pilicą – za formę przekąskową podanego dania oraz za „zdrowe” współzawodnictwo oraz pomoc innym zespołom w trakcie konkursu.

Po wręczeniu nagród podczas poczęstunku nastąpiła integracja grup. Uczniowie mogli wymienić się swoimi doświadczeniami kulinarnymi. To wyjątkowe doświadczenie dla wszystkich.

Pragniemy podziękować sponsorom naszego konkursu, bez których nie doszłoby do tak ciekawego i innowacyjnego przedsięwzięcia. Dziękujemy p. Markowi Ścisłowskiemu – Staroście Powiatu Grójeckiego, p. Mariuszowi Dziubie – Burmistrzowi Miasta i Gminy, p. Michałowi Dawidowiczowi – Dyrektorowi Banku Spółdzielczego Biała Rawska oddział w Nowym Mieście nad Pilicą i p. Urszuli Smoleń – właścicielce Piekarni Smoleń.

Liczymy, że w przyszłym roku szkolnym konkurs znów się odbędzie, tylko w większym składzie zespołowym szkół.

Joanna Skrzydłowska i Marcin Walczak

15 maja - Bezpłatne badania słuchu!

- Bezpłatne badania słuchu bez skierowania (dzieci i dorośli)
- Bezpłatne testowanie aparatów słuchowych
- Dobór i przegląd aparatów słuchowych
- Urządzenia wspomagające słyszenie
- Profesjonalna i miła obsługa

NOSZE
W USZU
KIND

godz. 9:00-13:00
Przychodnia Specjalistów
Warka, ul. Wysockiego 7
Tel. 508 584 789

Badanie słuchu

Profilaktyka słuchu

Ochrona słuchu

Aparaty słuchowe

KIND
WYKONANIE PRZEZ SŁUCH

EKONOMICZNE ZMAGANIA UCZNIÓW SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH POWIATU GRÓJECKIEGO



Już po raz siódmy uczniowie szkół ponadgimnazjalnych mieli okazję spotkać się i zmierzyć swoje siły z zakresu ekonomii podczas Olimpiady Wiedzy o Gospodarce i Przedsiębiorczości, która odbyła się 24 marca 2015 roku w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych im. Wincentego Witosa w Jasieńcu.

Punktualnie o godzinie 10 licznie zgromadzone grono uczestników Olimpiady serdecznie powitał Wice-dyrektor ZSP w Jasieńcu pan Wojciech Szpak. Tegoroczne rozgrywki uświetnił swoją obecnością pan Mirosław Maliszewski – poseł na Sejm RP oraz pani Barbara Orłowska – Inspektor Wydziału Oświaty i Zdrowia w Grójcu. Maliszewski w swoim wystąpieniu podkreślił, że każda inicjatywa, która służy podniesieniu wiedzy człowieka jest godna poparcia i dlatego od pierwszej edycji patronuje i kibicuje zmaganiom uczniów.

Olimpiada Wiedzy o Gospodarce i Przedsiębiorczości jest pomysłem członków Szkolnego Koła Ekonomicznego, na spotkaniach którego uczniowie rozwiązują ciekawe testy, niesztampowe zadania i case study, które przygotowują ich do konkursów i olimpiad ekonomicznych, dzięki którym sięgają po najwyższe uczniowskie trofea, czyli indeksy szkół wyższych.

Pierwsza edycja Olimpiady Wiedzy o Gospodarce i Przedsiębiorczości, któ-

ra odbyła się w 2009 roku, zgromadziła uczniów z trzech szkół ponadgimnazjalnych. W tym roku nasza szkoła miała zaszczyt gościć uczniów oraz ich opiekunów z Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Grójcu, Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Armii Krajowej Obwodu Głuszczyce – Grójec w Grójcu, Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. 1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” w Warce oraz Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Nowej Wsi. Marzeniem organizatorów jest to, aby kiedyś wszystkie szkoły ponadgimnazjalne naszego powiatu wzięły udział w tej ekonomicznej rywalizacji.

Rywalizacja tegorocznej edycji była zacięta, a pytania opracowane pod nadzorem merytorycznym pracowników naukowych Wydziału Ekonomii Wyższej Szkoły Biznesu im. bp. Jana Chrapka w Radomiu, wymagające dużej wiedzy. Spośród uczestników wyróżnionych w eliminacjach szkolnych do wąskiego grona reprezentantów poszczególnych szkół, do finału zakwalifikowało się pięć uczniów.

W 2015 roku laureatami VII-mej edycji Międzyszkolnej Olimpiady Wiedzy o Gospodarce i Przedsiębiorczości zostali:

- I miejsce – Piotr Gomulski, uczeń klasy II TE ZSP w Grójcu
- II miejsc – Jakub Tomala, uczeń klasy III TL ZSP w Warce
- III miejsce – Kamil Greś, uczeń klasy IV

TE ZSP w Grójcu

IV miejsce – Piotr Słupek, uczeń klasy III TA ZSP w Jasieńcu

V miejsce – Adrian Strzelecki, uczeń klasy III TL ZSP w Warce

Uczniowie odpowiadali na 40 pytań, które dotyczyły sytuacji ekonomicznej kraju, ogólnych informacji o gospodarce Polski i Unii Europejskiej, zasad funkcjonowania i historii powstania Unii Europejskiej, rynków finansowych, rozwoju przedsiębiorczości i samorządności, przedsiębiorczości w sferze zawodowej, zasad funkcjonowania rynku i gospodarki rynkowej oraz podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej. Zakres tematyczny był szeroki, pytania zaś – jak wspominałam – trudne. Mimo tego uczniowie poradzi sobie znakomicie. Maksymalny wynik to 27 punktów, o czym poinformowały zebranych – podczas podsumowania Olimpiady – panie Renata Zwolińska i Anna Górecka – koordynatorki Olimpiady.

Jak zwykle było o co walczyć. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy za udział oraz pamiątkowe kubki z nadrukiem ZSP w Jasieńcu i logo Olimpiady. Zwycięzcy zaś otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez p. Połsą, upominki od WSB im. bp. Jana Chrapka oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez sponsorów. Uczestnicy otrzymali m. in. tablet, aparat cyfrowy, radioodbiorniki.

W tym miejscu pragnę bardzo ser-

decznie podziękować sponsorom i partnerom, którzy od samego początku są z nami i nas wspierają, a mianowicie: Bankowi Spółdzielczemu w Jasieńcu, Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta” S.A., Bankowi Pekao. Do grona naszych partnerów, dołączyła w tym roku także Agencja Reklamowa Karlen oraz pani Hanna Wojtczak Yasta. Tylko dzięki nim organizacja Olimpiady była w ogóle możliwa.

Patronat merytoryczny objęła Wyższa Szkoła Biznesu im. bp. Jana Chrapka w Radomiu.

Podziękowania należą się także dyrekcjom i opiekunom szkół, które uczestniczyły w tegorocznych rozgrywkach, za zaangażowanie w pracę z uczniami, mobilizowanie ich do poszerzania swoich umiejętności i wiedzy z zakresu nauki ekonomii. Jest nam, jako organizatorom Olimpiady, niezmiernie miło współpracować z Państwem. Mamy nadzieję na dalsze równie owocne współdziałanie przy organizacji kolejnych edycji naszej Olimpiady.

Dziękujemy, każdemu, bez kogo nie udało się sprawnie wszystkiego przygotować; mam tu na myśli Dyrekcję ZSP w Jasieńcu oraz zaangażowanych do pomocy nauczycieli i młodzież z ZSP w Jasieńcu.

Uroczyste ogłoszenie wyników i rozdanie nagród uświetniła obecność wspomnianego już p. Połsą na Sejm RP Mirosława Maliszewskiego, pani In-

spektor Wydziału Edukacji i Zdrowia Barbary Orłowskiej, ale również pracowników TUIR „Warta” S.A. pani Elżbiety Matusiewicz oraz pani Hanny Wojtczak z firmy Yasta.

Na koniec szczególne podziękowania należą się młodzieży, której liczny udział w Olimpiadzie świadczy o potrzebie poszerzania wiedzy z zakresu gospodarki i przedsiębiorczości oraz zdrowej rywalizacji.

Zamiarem Organizatora Olimpiady jest popularyzowanie problematyki gospodarczej wśród młodzieży w naszym regionie. Znajomość tej problematyki umożliwia zrozumienie otaczającej nas rzeczywistości; pozwala na podejmowanie właściwych decyzji i wyborów w dorosłym życiu.

Mamy nadzieję, że nasza współpraca będzie kontynuowana dla dobra młodzieży szkół ponadgimnazjalnych Powiatu.

Serdecznie gratulujemy laureatom, zaś wszystkich zapraszamy za rok, na VIII-mą edycję Olimpiady Wiedzy o Gospodarce i Przedsiębiorczości, znowu do naszej szkoły.

Galeria zdjęć z Olimpiady na:
www.zspjasieniec.pl

Koordynatorzy Olimpiady:
Renata Zwolińska
Anna Górecka

Zawody strzeleckie klas mundurowych o Puchar Prezesa Zarządu Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Kielcach



13 marca 2015 r. na Strzelnicy Sportowej Technikum Zawodowego ZDZ w Nowym Mieście nad Pilicą odbyły się II Mistrzostwa Strzeleckie Klas Mundurowych o Puchar Prezesa Zarządu ZDZ. Do rywalizacji stanęło 7 ekip ze Szkół ZDZ z Kielc, Końskich, Koźienic, Nowego Miasta, Radomia i Starachowic.

Uczniowie klas mundurowych Szkół ZDZ bardzo lubią swoje zajęcia związane z poznawaniem funkcjonowania wojska, policji i straży pożarnej. Dla większości młodych ludzi najciekawsza jest nauka posługiwania się bronią, a przede wszystkim treningi strzeleckie. Uczestniczą w wielu szkoleniach organizowanych w jednostkach munduro-

wych na terenie całego kraju, a także na znajdujących się w okolicy szkoły strzelnicach sportowych.

Ogromny komfort nauki strzelania mają uczniowie Technikum Zawodowego ZDZ w Nowym Mieście nad Pilicą, którzy mogą korzystać ze znajdującej się na terenie szkoły nowoczesnej i profesjonalnej strzelnicy sportowej. Właśnie tam odbyły się II Mistrzostwa Strzeleckie Klas Mundurowych o Puchar Prezesa Zarządu ZDZ. Puchar ufundował również Burmistrz Miasta i Gminy Nowe Miasto nad Pilicą p. Mariusz Dziuba. Do udziału w konkursie zgłosili się oczywiście uczniowie z Nowego Miasta, ale w rywalizacji o zwycięstwo towarzyszyła im młodzież z Kielc, Końskich, Koźienic, Radomia i Starachowic.

Każdą szkołę reprezentowała 3-osobowa drużyna, przy czym nie było żadnego podziału na płeć, a w składzie wielu zespołów znalazły się zarówno dziewczęta, jak i chłopcy. Uczestnicy turnieju startowali w konkurencjach strzelania z karabinku pneumatyczne-

go 10 w postawie siedzącej oraz strzelania z pistoletu pneumatycznego 10 w postawie stojącej. Oddane strzały w kategorii zespołowej liczyły się także przy wyłanianiu zwycięzców indywidualnych.

Zawody okazały się bardzo emocjonujące przede wszystkim dla uczestników zmagania, ale obserwujący ich trenerzy i opiekunowie także otrzymali sporą dawkę adrenaliny. Głównym gościem uczestniczącym w zawodach był Burmistrz Nowego nad Pilicą p. Mariusz Dziuba, który z dużym zapalem obserwował rywalizującą młodzież. Oddawane do tarcz strzały były bardziej lub mniej celne, ale ogólny poziom był wysoki i potwierdził dobre przygotowanie młodzieży. Także strona organizacyjna nie zawiodła i wszystko odbyło się sprawnie i zgodnie z planem. Po ostatnim strzale jury podliczyło wszystkie punkty i ogłoszone zostały wyniki. Pierwsze miejsce zajęła drużyna z Niepublicznego Technikum Zawodowego w Nowym Mieście nad Pilicą w składzie:

Sebastian Czapski, Mateusz Lipiński i Kacper Olszewski.

Zwycięzcom puchary, medale, dyplomy i nagrody, wręczyli Dariusz Wątroba – Dyrektor Generalny ZDZ w Kielcach, Mariusz Dziuba – Burmistrz Miasta i Gminy, Tomasz Pietrucha – Przewodniczący Rady Miasta, ppłk. rez. Robert Misztal – Asystent Prezesa Zarządu ds. Szkolenia Klas Mundurowych ZDZ w Kielcach, Ewa Lipińska – Dyrektor Szkół ZDZ w Nowym Mieście nad Pilicą oraz Sędziowie Główni Zawodów.

Warto zaznaczyć, że w Szkołach Zakładu Doskonalenia Zawodowego organizowanych jest mnóstwo rozmaitych bezpłatnych zajęć rozwijających umiejętności zawodowe uczniów i ich zainteresowania sportowe, sprawnościowe, artystyczne i inne. Dlatego II Mistrzostwa Strzeleckie Klas Mundurowych o Puchar Prezesa Zarządu ZDZ to nie pierwsze i nie ostatnie przedsięwzięcie tego typu.

red.

Konwencja przeciwko normalności

Prezydent Bronisław Komorowski ratyfikował Konwencję antyprzemocową, która ma tyle wspólnego ze zwalczaniem przemocy wobec kobiet co krzesło z krzesłem elektryczny. Konwencja nie będzie chronić kobiet, ale będzie skutecznym narzędziem w rękach antyrodzinnego lobby.

Prezydent ogłosił decyzję w siedzibie feministycznej Fundacji Centrum Praw Kobiet. To wyraźny ukłon w stronę środowisk lewicowych przed wyborami, bo środowiska feministyczne, chociaż krzykliwe, nie są tak liczne, aby było warto walczyć o ich głosy. Feministki pewnie też na tym zyskają, granty naukowe przecież nie będą realizowane za darmo...

Na początku lutego Sejm przyjął Konwencję Rady Europy w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, podpisaną przez Rząd RP w 2012 roku. Ratyfikacji domagały się głównie środowiska lewicowe i feministyczne. Wprowadzeniu dokumentu sprzeciwiał się Kościół katolicki,. Prawica oraz wybitni prawnicy, jak prof. Andrzej Zoll – były prezes Trybunału Konstytucyjnego, dowodząc, że kobiety skutecznie chroni ustawa antyprzemocowa.

Mimo że wiele państw europejskich nie ratyfikowało konwencji, a niewiele państw ją podpisało, większość posłów, uznała, że należy ją w Polsce wprowadzić. W państwach, które ją przyjęły, problem przemocy wobec kobiet jest znacznie poważniejszy niż w naszym kraju. Podczas dyskusji trwających od 2012 r., kiedy rząd podpisał konwencję, zwolennicy ratyfikacji podkreślali, że przyjęcie dokumentu jest konieczne, aby wzmocnić ochronę kobiet. Na fałszywość tej oceny zwraca uwagę prof. Andrzej Zoll w rozmowie z KAI. Były prezes Trybunału Konstytucyjnego podkreśla, że przepisy prawne obowiązujące w naszym kraju „wypełniają wszystkie dyspozycje, dotyczące regulacji prawnych związanych z przeciwdziałaniem przemocy wobec kobiet”. Zwraca uwagę, że konwencję napisano bardzo złym i nieprecyzyjnym językiem, zawierającym wiele sprzeczności. Zdaniem konstytucjonalisty dokument stanowi „zamach na cywilizację”.

Za szczególnie niebezpieczny uważa art. 12 konwencji zobowiązujący państwa ratyfikujące dokument do wprowadzania działań zmierzających „do promowania zmian, wzorców społecznych i kulturowych, dotyczących zachowań kobiet i mężczyzn w celu wykorzenienia uprzedzeń, zwyczajów, tradycji oraz innych praktyk, opartych na idei niższości kobiet, na stereotypowym modelu roli kobiet i mężczyzn”. Przepis ten zmusza państwa ratyfikujące konwencję do prowadzenia inżynierii społecznej. Przekonania o istnieniu ról społecznych właściwych dla kobiet bądź mężczyzn uznawanych na gruncie feministycznej ideologii za „stereotypy”. Dlatego w Konwencji mowa jest o „stereotypowych rolach genderowych”. Tylko pozornie chodzi o walkę z przemocą, faktycznie zaś o wykorzenienie stereotypowych ról kobiety i mężczyzny.

Korzenie konwencji

Mimo że wiele państw nie zgadzało się na tekst konwencji, dokument został przyjęty przez Komitet Ministrów Rady Europy w kwietniu 2011 r.; udośćniono ją do ratyfikacji w maju 2011 r. Proces, który doprowadził do przyjęcia konwencji rozpoczął się jednak na początku lat 90. XX wieku w Radzie Europy. Celem było przyjęcie przez Państwa Członkowskie EWG walki z przemocą wobec kobiet, ale opartych na płci społeczno-kulturowej, czyli ideologii gender. Prace nad dokumentem przyspieszyły w latach 2006-2008, w 2008 r. Komitet Ministrów powołał Komitet CAHVIO, który opracował tekst konwencji. Polskę reprezentowała w komitecie m.in. Monika Ksieniewicz, zastępca dyrektora w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania, uczestniczka większości obrad tego gremium. Poglądy pani M. Ksieniewicz obrazuje choćby ten cytat z jej artykułu: „W przededniu wejścia naszego kraju do Unii Europejskiej istnieje potrzeba zaktywizowania na skalę masową rodzimych feministek, by nie przepuściły okazji, jakie niesie polityka równościowa tej organizacji. Pora pogrzebać mit Matki Polki i żądać praw i realnej, a nie pozornej władzy dla siebie i dla innych kobiet”.

Sprzeczność z polskim prawem

Konwencja, jak wykazuje Raport Instytutu Ordo Iuris, jest sprzeczna z wieloma przepisami Konstytucji RP, będącej najwyższym aktem prawnym w polskim prawie. Przede wszystkim konwencja jest niezgodna z wartościami zawartymi w preambule ustawy zasadniczej, która podkreśla łączność z tradycjami I i II Rzeczypospolitej. Wyraża wdzięczność przeszłym pokoleniom Polaków za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie, co wyraża się m.in. w konstytucyjnych gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Natomiast konwencja uznaje zakorzeniony w tradycji ład społeczny za źródło opresji względem kobiet, przyczynę historycznie ukształtowanych, nierównych relacji władzy między kobietami i mężczyznami. Kolejna kwestia ideologizuje sprawę przemocy wobec kobiet oraz czerpie z marksistowskich inspiracji filozoficznych, typu odwieczna walka płci czy strukturalna przemoc jako narzędzie dominacji mężczyzn. Jest to sprzeczne z art. 25 ust. 2 Konstytucji, który zakłada bezstronność światopoglądową Państwa oraz z art. 13 zabraniającym propagowania ideologii komunistycznej.

Następna niezgodność to kwestia zasady równości wobec prawa oraz równości płci. Art. 2 ust. 1 Konwencji ogranicza jej zakres do „wszystkich form przemocy wobec kobiet”, uznając przemoc domową za dotykającą głównie kobiety. Taki zapis jest niezgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji oraz z art. 33 Konstytucji, stanowiącymi, że wszyscy są wobec prawa równi i wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Ze statystyk Policji wynika, że kobiety są co prawda najczęstszymi ofiarami przemocy domowej, jednak większa się liczba przestępstw tego typu popełnianych przez kobiety. Według konwencji (art. 2 ust. 1) mężczyźni nie mogą być ofiarami przemocy i nie podlegają ochronie prawnej.

Kilka słów należy poświęcić jeszcze najbardziej szkodliwemu zapisowi konwencji, art. 12 w związku z art. 14. Umowa zobowiązuje państwa ratyfikujące ją do ujęcia w programach edukacyjnych treści służących wykorzenieniu zwyczajów

i tradycji opartych na stereotypowym modelu roli kobiet i mężczyzn, np. przez promocję niestereotypowych ról przypisanych płciom. Przepis uderza w prawa rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem, zagwarantowane w art. 48 ust. 1 Konstytucji i podważa konstytucyjnie gwarantowaną pozycję małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny.

Homoseksualizm w szkołach

Art. 12 konwencji umożliwi homoseksualną propagandę w polskich szkołach. Dzieci w ramach projektów pod nazwą „nauka niestereotypowych ról płciowych” będą indoktrynowane w homoseksualnym duchu. Nie łudźmy się, nauczyciele nie będą zwracać uwagi na sprzeciwy rodziców, a podręczniki przygotowane przez promotorów nienormalności już czekają. „Podręcznik do prowadzenia zajęć z młodzieżą na temat seksualności i relacji międzyludzkich. Edukacja Bez Tabu”, który może być za jakiś czas użyty jako program dla polskich szkół „uczy”: „Najczęściej mówi się o tożsamościach: heteroseksualnej, biseksualnej i homoseksualnej, jednak każda osoba może określić swoją tożsamość seksualną w całkowicie niepowtarzalny sposób, zupełnie wyjątkowym określeniem. Taka dowolność w podejściu do własnej seksualności, okraszona zachętą do samodzielnych poszukiwań niepowtarzalnej formy seksualności, ma być wdrażana „we wszystkich aspektach nauczania”.

Poradnik dla nauczycieli „Lekcja Równości – materiały dla nauczycieli i nauczycielek. Jak rozmawiać o orientacji seksualnej w szkole i wspierać młodzież” radzi pedagogom, jak promować zachowania homoseksualne (LGBT) na lekcjach: Na zajęciach z języków obcych osoba nauczająca może przedstawić materiał źródłowy z gazety/radia/telewizji/Internetu, który odnosi się do tematyki LGBT, i omówić go w kontekście społecznym specyficznym dla kraju nauczanego języka. Tematami takimi mogą być na przykład: małżeństwa, związki partnerskie, homofobia lub coming out osób publicznych. Jednocześnie za materiał źródłowy posłużyć mogą teksty kultury i popkultury (np. filmy, książki) podnoszące tematykę

i zawierające wątki LGBT. Podczas włączania tematyki LGBT do lekcji należy być ostrożnym, aby nie zakończyć lekcji stereotypowymi przekazami oraz nie spowodować homofonicznej dyskusji i obraźliwych komentarzy”. Książka podaje też wiele „przydatnych” wskazówek, pomagających w walce z normalnością w szkole. Poniżej wybrane porady:
– Podawaj przykłady, nie zakładając powszechnej heteroseksualności. Zamiast: „Ksiązę William był obiektem westchnień nastolatek”, możesz powiedzieć: „(...) był obiektem westchnień wielu osób” lub „(...) był obiektem westchnień wielu nastolatek i nastolatków”.

– Nie dopuszczaj do głosu homofobicznych i krzywdzących wypowiedzi. Gdy się pojawiają, od razu reaguj, nazywając je i wyrażając swój sprzeciw. Pamiętaj, że w klasie mogą być osoby, które może to osobiście zboleć, a mogą nie mieć siły stanąć we własnej obronie.
– Nie dopuszczaj wartościowania orientacji seksualnych i podziału na „bardziej” i „mniej” naturalne. Nie pozwalaj, by jakaś orientacja była przedstawiana jako ważniejsza lub pośledniejsza.
– Afirmuj obecność osób LGBT w społeczeństwie i ich wkład w naukę oraz kulturę. Orientacja seksualna nie powinna być pokazywana jako najważniejsza cecha osoby, ale ważne jest, żeby wszyscy uczniowie i uczennice poznali pozytywne postacie, z którymi mogą się identyfikować.

„Lekcja Równości...” radzi nauczycielom, aby wprowadzali tematykę homoseksualną przy wszystkich okazjach. Mają uczyć, że homoseksualizm nie jest marginesem, ale czymś normalnym. To inżynieria społeczna, która będzie demoralizować dzieci i młodzież na niespotykaną dotąd skalę. Szkoła nie będzie uczyć normalności, będzie demoralizować i produkować degeneratów.

Komorowski po raz kolejny pokazał, że dla utrzymania stanowiska prezydenta jest w stanie zrobić wszystko, jeżeli trzeba iść na mszę św. i przyjąć komunię św. robi to, trzeba podpisać konwencję niszczącą chrześcijańską tradycję, nie widzi przeszkód, aby to zrobić.

Mateusz Rawicz

25-lecie powstania samorządu

W 1990 roku odbyły się pierwsze po wojnie demokratyczne wybory do samorządu terytorialnego w Polsce.

Wybierano radnych gmin, a te powierały szefostwo urzędu wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi w zależności od rodzaju gminy. Gminne rady delegowały swoich przedstawicieli do sejmiku wojewódzkiego, który wyłaniał delegatów do sejmiku krajowego. Taki był początek.

Możliwość powstania samorządu została wywalczona przez wolne związki zawodowe „Solidarność”. Do 1990 roku istniały atrapy samorządu w postaci rad różnych szczebli, ale faktycznie rządziła PZPR przez swoje struktury terenowe. Utworzenie gmin w których głos decydujący miała rada stworzyło możliwość wpływu

na rządzenie tysiącom radnych w Polsce. TO BYŁ PRZEŁOM. To była największa zmiana po upadku ustroju demokracji socjalistycznej zwanym w naszym kraju na wyrost komuną. Na wyrost ponieważ chłopską własność ziemi i samodzielny Kościół Katolicki istniały, czego nie było w krajach komunistycznych. Istniały mimo zwalczania i różnych represji.

Życie każdego z nas toczy się w gminie chociaż sejm ustala prawa, a administracja państwowa ma swoje urzędy. Najwięcej codziennych życiowych spraw pozostaje w gestii gminy od szkolnictwa podstawowego po gminne ulice i cały wachlarz spraw komunalnych. Na to wszystko mieszkańcy danego terytorium, tworząc wspólnotę nazwaną gminą, uzyskali wpływ za pośrednictwem

radnych. Czy to wszystko działa należyście i czy jesteśmy zadowoleni to już inna sprawa. Oczywiście, nie deprecjonuje to w żaden sposób ogromnej pozytywnej zmiany.

To co jest korzystne nie powstaje samo z siebie i nie bywa darem od losu. Zwykle wymaga dużo wysiłku i zorganizowania wielu osób do osiągnięcia celu, który społeczna nauka Kościoła nazywa „dobrem wspólnym” – czyli jest w interesie jak największej liczby mieszkańców nie krzywdząc przy tym nikogo. Ta zasada działania przyświecała lokalnym Komitetom Obywatelskim Solidarność, które przystąpiły do wcielania w życie reformy samorządowej na naszym terenie. Przewodniczącym KO w Grójcu był św. pamięci Piotr Uznański. Komitet odniósł ponad 90-pro-

centowe zwycięstwo w pierwszych wyborach do Rady Miasta i Gminy Grójec. Wiele osób pomagało (część członków KO nie była w „S”) w kampanii, pracując w komisjach wyborczych i kandydując po raz pierwszy. Szczupłość miejsca nie pozwala wymienić ich nazwisk. Nie należy zapominać o życzliwej postawie księży naszej parafii. Dobra współpraca „Solidarności” z Kościołem była zasadą przy powstawaniu wolnych związków zawodowych i przez cały okres burzliwej dekadry lat 80. Dużą pomoc otrzymaliśmy od KO Ziemi Radomskiej – przewodniczył Jan Rejczak, który – współpracując z pełnomocnikiem ds. reformy samorządowej – rozsyłał materiały instruktarzowe i organizował szkolenia. W utworzeniu radomskiego KOZR, który za podstawę ideową

przyjął społeczną naukę Kościoła, duży udział mieli działacze NSZZ Rolników Indywidualnych „S” z Grójca. I tak budowało samorząd wielu działaczy „S”, pracując (Honorowo) społecznie, finansując zwykłe z własnych kieszeni i w ścisłej łączności z Kościołem (Bóg) dla dobra naszej małej Ojczyzny. Potwierdza to niezbiecie, że każde działanie w sferze publicznej przestrzegające zasady zawartej w haśle „Bóg Honor Ojczyzna” ma głęboki sens.

Witold Rak
Pierwszy marszałek sejmiku woj. radomskiego, członek sejmiku krajowego, przewodniczący rady gminy, burmistrz i radny powiatowy. Wygłosi referat na obchodach 25-lecia samorządu terytorialnego w Warce 31-V-br.

Żołnierze wyklęci Walka o pamięć i cześć



31 marca, w Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym im. Św. Franciszka z Asyżu w Nowym Mieście nad Pilicą, odbył się uroczysty finał III edycji konkursu „Żołnierze Wyklęci. Walka o pamięć i cześć”, zorganizowany przez wicemarszałka Senatu RP Stanisława Karczewskiego oraz dyrektor ośrodka Panią Elżbietę Fałek.

Podczas uroczystości obecni byli Naczelnik Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Radomiu Pani Danuta Pawlik, posłowie na Sejm RP Marek Suski i Dariusz Bąk, Starosta Grójecki Marek Ścisłowski, burmistrz Nowego Miasta nad Pilicą Mariusz Dziuba oraz duchowni w osobach: księdza proboszcza Jana Widery, kustosa Sanktuarium Ojca Krzysztofa Kurzątkowskiego oraz księdza wikarego Sylwestra Bernata. Zaproszenie przyjęli członkowie zarządu Powiatu Grójeckiego oraz radni powiatowi i gminni, sołtysi, a także dyrektorzy szkół, nauczyciele i uczniowie Specjalnych Ośrodków Szkolno – Wychowawczych oraz wielu innych gości.

Podczas uroczystości marszałek Stanisław Karczewski powiedział, że „nasze doświadczenie pokazuje, iż można zmienić nazwę konkursu. Nie jest to już walka o pamięć i cześć, a troska. Doszło do naszej świadomości, do świadomości młodych ludzi, że Żołnierze Wyklęci, Żołnierze Niezłomni, to bardzo trudny fragment historii Polski. Kiedyś robiono wszystko, żeby o tym okresie zapomnieć, dziś robi się coraz więcej by przywrócić pamięć”.

Posel Marek Suski podziękował marszałkowi Stanisławowi Karczewskiemu za pomysł i organizację konkursu o Żołnierzy Wyklętych. Mówił, że „ci którzy donosili na walczących o wolną Polskę nie zostali ukarani. Po wkroczeniu Sowietów do Polski, niektórzy awansowali, zostali ludźmi nowej władzy i kierowali naszym państwem.”

Jak co roku Konkurs odbywał się dwuetapowo. Podczas pierwszej części, w szkołach, uczniowie zaprezentowali prace multimedialnej na temat wybranej postaci podziemia antykomunistycznego. Najlepsi zostali zakwalifikowani do finału i przedstawili gościom przygotowane przez siebie prezentacje. Wspaniała młodzież z ośrodków dostarczyła widzom wzruszeń i utwierdziła w przekonaniu, że organizacja tego konkursu ma ogromny sens.

Posłowie do PE – Zbigniew Kuźmiuk oraz prof. Zdzisław Krasnodębski zapewнили wyjazdy do Brukseli zwycięzcom:

Klaudii Markiewicz z ośrodka w Jurkach, która przygotowała prezentację ogólną o losach Żołnierzy Wyklętych, wykonując wzruszający utwór pt.: „Biały krzyż”, oraz Dawidowi Puchalskiemu z ośrodka w Nowym Mieście, autorowi pracy o ks. Władysławie Gurgaczu. Trzecie miejsce zajął Bartosz Starnawski z SOSW w Nowym Mieście, który opowiedział o losach Kazimierza Kamińskiego – ps. „Gryf”, „Huzar”. Autorzy wykazali się dużym zaangażowaniem w przygotowanie prac, które jak co roku prezentowały bardzo wysoki poziom. Jury było pod wrażeniem prezentacji i wystąpień, a zwycięzcy nie kryli wzruszenia i radości.

Laureaci otrzymali również inne atrakcyjne nagrody m.in. aparaty fotograficzne, słuchawki, książki i plecaki. Wszystkim uczestnikom marszałek Stanisław Karczewski wręczył drobne upominki i wspólnie z burmistrzem Nowego Miasta, p. Mariuszem Dziubą, obiecali kieszonkowe dla uczniów, którzy wygrali wyjazd do Brukseli. Na zakończenie marszałek podziękował wszystkim zaangażowanym w przygotowania do konkursu. Szczególnie podziękowania należą się uczniom oraz nauczycielom, którzy pomagali swoim podopiecznym – powiedział marszałek.

Patronat Honorowy nad konkursem objęły: Instytut Pamięci Narodowej, Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Współorganizatorem Konkursu byli: posłowie Marek Suski i Dariusz Bąk, eurodeputowani Zbigniew Kuźmiuk i Zdzisław Krasnodębski, Starosta Grójecki Marek Ścisłowski, burmistrz Nowego Miasta nad Pilicą Mariusz Dziuba oraz Pani Elżbieta Fałek – dyrektor SOSW w Nowym Mieście nad Pilicą.

Pomoc w przygotowaniach zapewнили przedsiębiorcy z Nowego Miasta nad Pilicą: „MIRBUD” Mirosław Bednarski, „MINI SAM” Aneta i Janusz Dąbrowscy, „NOMBUD” Celina i Jan Gulina, „OKNA I DRZWI LEWANDOWSCY”, P.H.U. „LEO”, „CENTRUM OGRODNICZO - ROLNE” Stanisław Orzeszek, „PIEKARNIA I CUKIERNIA” Urszula i Janusz Smoleń. Przedsiębiorcy ze Żdżar: Szymon i Andrzej Nowakowscy „GOSPODARSTWO SZKÓŁKARSKIE” oraz Edmund Pietrzak „DITTA - SERIA”. Z Mogielnicy – Iga i Andrzej Kordel „OLA sp. z o.o.”, a także zarządy firm: „EMIG”, „FERRERO”, „HORTEX”, „ZAKŁAD PRZETWÓRSTWA MIĘSNEGO” Barbara i Stanisław Stępień z Opoczna. Swoje zaangażowanie wykazali radni powiatowi: Barbara Kowalska, Michał Prus, Paweł Siennicki, Stanisław Sitarek, Anna Steczkowska

i Wojciech Wojtczak.

We wtorek 14 kwietnia o godz. 12:00 w Liceum Ogólnokształcącym im. Armii Krajowej w Białobrzegach odbędzie się drugi uroczysty finał III edycji konkursu pt.: „Żołnierze Wyklęci. Walka o pamięć i cześć”. Wezmą w nim udział uczniowie z liceów i szkół ponadgimnazjalnych. Jak co roku organizatorem uroczystości jest wicemarszałek Senatu RP Stanisław Karczewski. Współorganizatorami tegorocznej edycji są: posłowie Dariusz Bąk i Marek Suski, eurodeputowani Zbigniew Kuźmiuk i Zdzisław Krasnodębski, Starosta Powiatu Białobrzskiego Andrzej Oziębło, Burmistrz Białobrzeg Adam Bolek, a także dyrektor szkoły Pani Iwona Śliwa.

W tym roku do udziału w konkursie zgłosiło się aż dwanaście liceów i zespołów szkół ponadgimnazjalnych z terenu powiatu białobrzskiego, grójeckiego i przysuskiego. Są to: Liceum Ogólnokształcące im. Armii Krajowej w Białobrzegach, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. S. Staszica w Białobrzegach, Zespoły Szkół nr 1 im. Jana Pawła II oraz Szkół nr 2 im. L. Skowry z Przysuchy, Liceum Ogólnokształcące im. P. Skargi w Grójcu, Liceum Ogólnokształcące w Nowym Mieście nad Pilicą, Liceum Ogólnokształcące im. P. Wysockiego w Warce, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Armii Krajowej Obwodu „Głuszec – Grójec” w Grójcu, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. W. Witosa w Jasieńcu, Powiatowe Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego z siedzibą w Nowej Wsi, Niepubliczne Techniku Zakład Doskonalenia Zawodowego z Oddziałem w Nowym Mieście nad Pilicą.

Tak jak i dla specjalnych ośrodków szkolno – wychowawczych, konkurs przeprowadzany jest w dwóch etapach. Podczas pierwszego, uczniowie przedstawili swoje prezentacje multimedialne na temat wybranej postaci, uczestnika podziemia antykomunistycznego. Z kolei podczas II etapu uczestnicy rozwiążą test sprawdzający wiedzę, składający się z 55 pytań przygotowanych przez Instytut Pamięci Narodowej. Wyniki poznamy już 14 kwietnia podczas uroczystości finałowej.

Wicemarszałek Senatu RP Stanisław Karczewski, przewidział dla zwycięzców bardzo atrakcyjne nagrody w tym, dzięki uprzejmości eurodeputowanych Zbigniewa Kuźmiuka i Zdzisława Krasnodębskiego, trzy miejsca na wyjazd do Brukseli, a także tablety, eBooki, odtwarzacze MP3 i wiele innych.

red.

Wspomnienie o pułkowniku Janie Niewińskim - szefie ruchu kresowego



Pułkownik Niewiński urodził się w 1920 roku. Był synem szanowanego w okolicy rolnika, właściciela dużej pasieki w okolicach Krzemieńca na Wołyniu i wychowankiem Liceum Krzemienieckiego.

W czasie wojny już w listopadzie 1939 r. został zaprzysiężony Służbie Zwycięstwu Polski, a następnie Związkowi Walki Zbrojnej i wreszcie Armii Krajowej. Na polecenie komendanta AK w Krzemieńcu zorganizował placówkę samoobrony w swoim miejscu zamieszkania we wsi Rybcza i w latach 1943-44 mimo młodego wieku był jej komendantem. Samoobrona ta kilkakrotnie odpierała zmasowane ataki upowców. Najbardziej dramatyczny moment miał miejsce 20 lutego 1944 r. gdy upowcy chcieli podstępem, jako rzekomymi partyzanci radzieccy, wejść do wsi. Jan Niewiński dzięki przezorności i starannej obserwacji okolicy wyczuł wybieg i wbrew opinii wielu obrońców nie dopuścił do tych „odwiedzin”. Rzekomi partyzanci sowieccy okazali się upowcami i po odmowie wejścia zaatakowali sąsiedni Wiśniowiec, gdzie zdołali wymordować około 300 ludzi. Po wejściu Sowietów do Krzemieńca 17 marca 1944 r. młodych Polaków powołano do wojska i Jan Niewiński służył w IV Dywizji Piechoty w I Armii Wojska Polskiego, przeszedłszy z nią cały szlak bojowy. Zdobył

Kołobrzeg, potem Berlin i doszedł aż do Łaby. W maju 1945 r. został utworzony Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, do którego włączono właśnie IV Dywizję Piechoty. Aby uniknąć udziału w walkach z niepodległościowym podziemiem i ukryć swoją poprzednią przynależność do AK Jan Niewiński zgłosił się do pionu sportowego KBW i pracował jako instruktor sportowy, a miał do tego dobre przygotowanie jeszcze z Liceum Krzemienieckiego. W tym czasie pracował również społecznie w dziedzinie sportu – był prezesem Zarządu Głównego Polskiego Związku Gimnastycznego, pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Sportowej Polskiego Komitetu Olimpijskiego, uczestnicząc w czterech olimpiadach: w Rzymie, Tokio, Meksyku i Montrealu. W roku 1973 przeszedł na emeryturę i zajął się hodowlą tulipanów, przyczyniwszy się wydatnie do ograniczenia kosztownego importu cebulek tulipanów z Holandii. Został wybrany prezesem Związku Plantatorów Kwiatów Cebulowych. Po uzyskaniu niezależności finansowej sprzedał plantację i zajął się wyłącznie upamiętnieniem ofiar ludobójstwa na Kresach Południowo-Wschodnich.

Ja zetknąłem się i zacząłem współpracować z płk. Niewińskim w roku 2003 zaraz po powrocie z Meksyku. Poznałem go jako wielkiego patriotę, człowieka o niespożytej energii, póki jeszcze mógł działać, nie szczędzącego swojego zdrowia dla uczczenia pamięci pomordowanych przez UPA Polaków. Nie wszystko zdołał wykonać co planował, sporo jeszcze zostało i dla nas. Składam szczerzy i gorący hołd jego pamięci.

L.S. Jankiewicz

Bojownik

Walczył w Polaków obronie
Mając wizję Polski w koronie
Na wołyńskiej umęczonej ziemi
Przeciw upowskiej, bandyckiej kureni

We wsi Rybcza uratował życie
Mordowanym Polakom jawnie i skrycie
Dowodząc mężnie polską samoobroną
W dzień i pod nocy osłoną

Po światowej wojnie walczył o pamięć
Nie przestraszyła go żadna polityczna zamięć
Bestialsko pomordowanych Polaków na Wołyniu i Podolu
Często chowanych w dołach i na szczerym polu

Pokonywał wszelkie przeszkody
I rzucał pod nogi kłody
Dzięki niemu nie umarł ruch kresowy
I ciągle żyje w pamięci ruch odnowy

Nikt zapomnieć nie może
Póki żyją kresowe pokolenia
By wspominać ofiary z imienia
Bóg nam w szlachetnym dziele pomoże

Ten wiersz dedykuję pułkownikowi Janowi Niewińskiemu bohaterowi Wołynia i Podola zmarłemu 13 marca 2015 roku w wieku 95 lat.
Warka, 23.03.2015r.

Polityka historyczna Niemiec

Polityka historyczna Niemiec, od zakończenia wojny do dziś, jest nastawiona na relatywizację skutków II wojny światowej – z Ireneuszem T. Lisiakiem rozmawia Tomasz Plaskota.



70 lat temu zakończyła się II wojna światowa. Jakie plany wobec Polski i Polaków miała III Rzesza? Jaka była geneza niemieckich zbrodni na Polakach?

Pytanie jest złożone i dotyczy bardzo szeroko rozumianego problemu. W skrócie plany niemieckie wobec Polski i Polaków możemy sprowadzić do wyrażanej przez Niemców konieczności zdobycia „przestrzeni życiowej” dla swoich rodaków. Warto tu wspomnieć, że rozważano odzyskanie byłych niemieckich kolonii, ale wobec zajęcia ich przez Wielką Brytanię i Francję projekt ich odzyskania na drodze negocjacji politycznych odrzucono jako nierealny. Nie bez znaczenia w nakreśleniu tych planów było wszechobecne w Niemczech poczucie krzywdy spowodowane postanowieniami traktatu wersalskiego. Po dojściu Hitlera do władzy wielu niemieckich naukowców, związanych z NSDAP, wykonało szereg opracowań „naukowych” uzasadniających ekspansję Niemiec na wschód. Opracowania te dotyczyły szeregu problemów m.in. konieczność posiadania w rękach niemieckich wielkiej własności ziemskiej, przemysłu ciężkiego itp. W opracowaniu autorstwa dra E. Wetzla i dra G. Hechta pt. „Traktowanie ludności byłych obszarów polskich z punktu widzenia polityki rasowej”



mamy propozycję rozwiązania problemów ludnościowych. Autorzy tej pracy rozgraniczyli rozwiązanie problemów z ludnością polską, odrębnie dla terenów wcielonych do III Rzeszy i odrębnie dla Generalnej Guberni. Dla terenów wcielonych do III Rzeszy obaj „naukowcy” proponowali: zupełne zniemczenie ludności nadającej się do tego; usunięcie ludności nie nadającej się do zniemczenia – w tym przypadku przewidywano przesiedlenie polskiej ludności za Ural lub fizyczną likwidację. Etap kompleksowego przesiedlenia był uzależniony od stopnia realizacji kolejnego punktu dotyczącego germanizacji tych ziem poprzez osadnictwo niemieckie. Przewidywano, że część ludzi o najniższym poziomie wykształcenia pozostanie dłużej na tych ziemiach, aby pracować jako niewolnicza siła robocza na rzecz osadników niemieckich.

Natomiast w Generalnej Guberni, do czasu zakończenia wojny i ostatecznego wcielenia tych ziem do III Rzeszy,

Niemcy prowadzili politykę demoralizacji społeczeństwa (poza oczywiście eksterminacją itp.), polegającą na popieraniu wszelkich działań zmierzających do zmniejszenia rozrodczości, a więc do popierania aborcji, homoseksualizmu. Jak piszą ww. autorzy opracowania: „Zapobieżenie przyrostowi naturalnemu poprzez emigrację masową jest niemożliwe z uwagi na to, że Polacy opowiadaliby za granicą o cierpieniach swych rodaków w Kraju”.

W związku z powyższym nasuwa się smutna refleksja – to, co nie udało się Hitlerowi, czyli zniszczenie polskiej populacji, skutecznie wdrażają obecnie nasi posłowie, zezwalając na aborcję, lobbując na rzecz homoseksualizmu i wspierając emigrację. Znikamy jako Naród.

Propaganda, której celem jest wybielenie Niemców, przejawiająca się choćby w stwierdzeniu, że Niemcy byli pierwszą ofiarą nazistów, próbuje wmówić, że hitlerowcy narzucili siłą swoją władzę całemu narodowi, ale przecież program NSDAP cieszył się dużym poparciem wśród społeczeństwa, szczególnie w landach protestanckich...

No cóż, Niemcy bardzo konsekwentnie prowadzili swoją politykę historyczną. Od chwili zakończenia wojny rząd w Bonn, a obecnie w Berlinie, bardzo mocno wspierał ziomkostwa i konsekwentnie odcinał się od polityki Hitlera. Powoli zaczęto stosować pojęcie nazistów jako zło, by po drugiej stronie stawiać „dobrych Niemców”. Bardzo skrupulatnie wyłapywano w relacjach

ofiar II wojny światowej jakiegokolwiek wspomnienia o pozytywnych czy humanitarnych zachowaniach żołnierzy niemieckich. Choćby wspomnienie Władysława Szpilmana i opis pomocy dla niego ze strony oficera niemieckiego, kapitana Wilhelma Hosenfelda. Podobnie z płk. Clausem von Stauffenbergiem, wykonawcą nieudanego zamachu na Hitlera, który przeszedł do historii Niemiec jako antynazista. Zapomniano mu, że był gorącym zwolennikiem nazizmu, a zamach był spowodowany klęskami Niemiec na wschodzie. Zamachowcy chcieli usunąć Hitlera, zawrzeć porozumienie z aliantami zachodnimi i wspólnie kontynuować wojnę z ZSRR. Warto przeczytać jego listy z 1939 r. gdy Niemcy zaatakowali Polskę. W liście do żony z tego okresu jasno wychodzi jego przekonanie o wyższości rasy germańskiej: „Ludność jest tu niewiarygodnie głupia. Bardzo dużo Żydów i mieszanów. To lud, który czuje się dobrze tylko pod batem.

Tysiące jeńców przysporzy się dobrze naszemu rolnictwu” – napisał. Do listu dołączył swoje zdjęcie na tle spalonego dworu. W swoich notatkach uczynionych przed zamachem pisze o porozumieniu z aliantami zachodnimi, ale na warunkach niemieckich. Jest mowa o granicach z 1914 r. z niemieckimi Gdańskiem, Śląskiem i Wielkopolską oraz pozostawieniu przy Niemczech Austrii i Tyrolu Południowego. Ale sam zamach i śmierć za to są dziś w Niemczech czczone. Nie ma żadnej refleksji nad planami urzędnika świata po zamachu, bez Polski etc. Podobnie było z małą, kilkuosobową organizacją Białej Róży. Nie miała ona znaczenia politycznego wtedy, ale dziś służy bardzo dobrze jako alibi dla „dobrych Niemców”, których zaatakowali mityczni nazisci, którzy pojawili się nie wiadomo skąd w 1933 roku i zniknęli w pomroce dziejów w 1945 roku. To ci nazisci zniewolili dobrego naród niemiecki, wzięli go za pysk i... pogнали „biedaków wbrew ich woli” na wojnę. Nie chce się pamiętać, że Hitler zdobył władzę w wyniku wyborów. Zdecydowanie zwyciężył w landach protestanckich. Co ciekawe, przegrał w landach zdecydowanie katolickich. Ciekawe jest również to, że na terenach obecnie należących do Polski, Hitler uzyskał aż 55% głosów. Zresztą Niemcy nie chcą przyznać się do popierania przez ich przodków Hitlera, aby nie musieć wyjaśniać, skąd ich powojenne fortuny się wzięły. Bo powszechne wśród Niemców było pospolite złodziejstwo, od okradania muzeów, kościołów, polskich dworków, Żydów i na cywilnej ludności polskiej skończywszy. Stwierdzenie, że Niemcy byli pierwszą ofiarą nazistów należy włożyć między bajki. To wszystko są elementy wybielenia z nazistowskiej przeszłości. Korzystali z popierania nazizmu i nie zadawali wtedy pytań...

Niemcy po zajęciu Polski w 1939 r. zajęli się głównie mordowaniem polskich elit...

Przygotowując się do agresji na Polskę Niemcy (Gestapo a szczególnie Zentralle II/P oraz Abhwera) przygotowały listy Polaków niepożądanych dla III Rzeszy („Sonderfahndungsbuch Polen”). Listy te zawierały nazwiska ludzi czynnych społecznie w okresie II Rzeczypospolitej i znajdowali się na niej: powstańcy wielkopolscy i śląscy, nauczyciel, duchowieństwo, działacze plebiscytowi na Warmii i Mazurach, studenci, absolwenci szkół średnich, działacze polityczni, działacze samorządowi. Co ciekawe, tylko przy działaczach endecji zaznaczona była przynależność partyjna! Zdaniem Niemców ci ludzie byli zdolni zorganizować ruch oporu przeciwko nim. Zatem pozbawienie Polaków warstwy kierowniczej było celem nadrzędnym i zdaniem Niemców koniecznym. Mordowanie ludzi z listy, ale nie tylko, rozpoczęło się już od

1 września 1939 roku. Szczególnie krwawo przebiegało to na Pomorzu i w Wielkopolsce, trochę mniej bezpośrednich mordów było na Śląsku. A i tak dziś wiemy, że tylko w 1939 r. od września do grudnia wymordowali Niemcy ponad 60 000 Polaków, głównie inteligencji. To więcej niż w Katyniu!

Co to był Selbstschutz?

Selbstschutz był paramilitarną bojówką, rekrutowaną spośród miejscowych Niemców. Powstawał praktycznie w każdej miejscowości. Jakkolwiek decyzja o utworzeniu Selbstschutzu na ziemiach polskich zajętych przez wojska niemieckie podczas kampanii wrześniowej została podjęta w Berlinie między 8 a 10 września 1939 r.



na konferencji w tej sprawie pod kierownictwem H. Himmlera, to musimy uwzględnić tajne organizacje niemieckie, jakie działały na terenie Śląska, Wielkopolski i Pomorza przed wybuchem II wojny światowej. Istnieją jednak opinie historyków, że Selbstschutz na Pomorzu i w Wielkopolsce oraz Freikorps na Śląsku utworzone zostały już w 1938 roku. Zdaniem Hitlera ci mieszkańcy, którzy na terenie Wolnego Miasta Gdańska, Pomorza, Śląska i Wielkopolski, manifestowali swoją polskość i satysfakcję z istnienia państwa polskiego, stanowili najważniejszą przeszkodę w osiągnięciu celu, jakim było zdobycie „przestrzeni życiowej” dla Niemców. Dlatego Polacy mieszkający zarówno na terenie ówczesnej Rzeszy jak i na terenie Polski byli w rozumieniu Hitlera wrogami, z którymi należy „zrobić raz na zawsze porządek”. A to oznaczało tylko fizyczną likwidację. Na ludobójczą rolę Selbstschutzu wskazują historycy, opierając się na zachowanych zdjęciach wykonanych m.in. w Piaśnicy na Pomorzu. Zdjęcie zrobiono zza pleców plutonu egzekucyjnego i widać na nim wyraźnie, że to cywile strzelali do swych ofiar. Obraz jest szokujący, bowiem nie ma wątpliwości, że katami stali się „sąsiedzi”, którzy należeli do paramilitarnego Selbstschutzu. Niemcy nie mieli trudności z nakłanianiem do współpracy i wstąpienia do Selbstschutzu, bowiem Niemcy żyjący w Polsce uważali to za swój obowiązek. Nie bez znaczenia były także obietnice

zawłaszczenia dóbr materialnych po swoich nagle „zaginionych” sąsiadach. Zatem ideologia i rasizm przeplatają się tu z prymitywną żądzą zysku. Warunkiem przyjęcia do organizacji był „twardy charakter”, będący gwarantem dobrze wykonanego zadania. „Nie wolno wam być miękkimi, musicie być nieubłagani i usunąć wszystko, co nie jest niemieckie” – apelował do swoich podkomendnych SS-Oberführer Rudolf Alvensleben. Innymi słowy, byli to „dobrzy Niemcy”, tylko że.... mordercy.

Panuje dość powszechna opinia, że zbrodnie wojenne popełniało Gestapo, a Wehrmachtu czy Luftwaffe zbrodnie nie obciążają. Zgadza się Pan z tym?

Nic bardziej zafałszowanego nie można spotkać. Wehrmacht czynnie uczestniczył w mordowaniu ludności cywilnej i nie tylko. Szczególnie bulwersująca jest sprawa wymordowania jeńców wojennych w pobliżu Ciepłowa. Zamordowano tam 250 polskich żołnierzy wziętych do niewoli. Nagminnie mordowano ludzi, którzy w ramach Obrony Narodowej bronili w zwartych oddziałach swojego Kraju. Były to formacje jednolicie oznakowane i zgodnie z konwencjami haską i genewską stanowiły oddziały wojskowe. Ale Wehrmacht mordował tych ludzi na miejscu. Mordował także ludność cywilną jak np. w Wyszanowie czy Częstochowie. Czeto pod wydumanym pretekstem działań partyzanckich jak w Wyszanowie. A prawda była taka, że nawzajem ostrzelali siebie niemieccy żołnierze. Ponieważ kilku zginęło, to rozstrzelano kilkudziesięciu mieszkańców Wyszynowa, w tym również kobiety. Podobnie Luftwaffe, której żołnierze bezkarnie strzelali do uciekającej ludności. A zbombardowanie Wielunia, dwukrotny nalot na to miasto nie wymaga komentarza. To byli mordercy, nie żołnierze.

Palenie ludzi w stodołach było powszechnym sposobem mordowania stosowanym przez Niemców na terenie okupowanej Polski. Dlaczego świat wie tylko o zbrodni w Jedwabnem, którą przypisuje się Polakom?

Niemcy rzeczywiście pałali jakąś atawistyczną „miłością” do ognia. Palili żywcem ludzi nie tylko w Polsce, ale także we Francji, Czechosłowacji, w byłym ZSRR, a także już w 1945 roku w samych Niemczech. Mimo płynących z różnych stron zapewnień, że sprawa Jedwabnego jest wyjaśniona uważam, że jest coraz bardziej zaciemniona. Nie wyjaśniono, jak to się stało, że w miejscowościach wokół Jedwabnego oddziały Einsatzgruppen przeprowadziły szereg podobnych akcji, które zakończyły się spalaniem ludzi żywcem, a tylko w Jedwabnem... uczynili to Polacy. To co pisze Gross, że Niemcy „usiłowali przekonać Polaków aby uratować choćby rzemieślników nie odniosło skutku i...wszyscy musieli spłonąć”, jest brednią obliczoną na percepcję przez kretynów. Bo proszę mi powiedzieć, czy uzbrojony Niemiec pertraktuje i...pod siłą nienawistnych argumentów pasuje zrezygnowany. Gdzie jest potwierdzenie takiego zachowania w innym miejscu? Gross też pisze o pertraktacjach z „polskim burmistrzem” i ta brednia jest w najlepsze powielana przez pożytecznych idiotów. Nie było polskich władz w Jedwabnem. Po przejściu frontu burmistrzem został wskazany przez Niemców obywatel niemiecki. Nie można zaprzeczyć, że spędzono Polaków do pilnowania Żydów, którym nakazano wrywać zielsko spomiędzy kamieni na rynku. Możliwe, że znaleźli się wśród Polaków tacy, którzy, korzystając z okazji, odegrali się na tych Żydach, którzy ich bliskich wysłali wcześniej na Sybir lub śmierć z rąk sowietów, i pobili ich. Zatem narracja, że uzbrojeni Niemcy przestraszyli się nieuzbrojonych Polaków, nie przemawia do mnie. Jest nielogiczna i obliczona na głupotę i bezrefleksyjność odbiorcy. A czemu ma służyć? Poniżeniu Polaków, odebraniu im dumy z przeszłości i wyciągnięciu pieniędzy. Jak bez szemrania zapłacimy, to może okazemy się tak dobrzy jak teraz są Niemcy. Potomkowie amerykańskich Żydów, którzy nic nie pomogli swoim braciom podczas wojny (zob. Karski, Nowak-Jeziorański), teraz wystawili „stolik z traumą i cierpieniami”, które znikają po zainkasowaniu odpowiednich kwot. Dosyć tego. Zapłaciliśmy już jako Naród wysoką cenę o czym świadczą drzewka Sprawiedliwych i nic więcej.

Zresztą nie mam do Grossa zaufania po lekturze artykułu w Antysocjalistycznym Mazowszu autorstwa Antoniego Zambrowskiego (też Żyda), który opisuje niezbyt chwalebne i moralnie

Po 1989 r. polskie instytucje przekazały Niemcom kilkadziesiąt tysięcy stron dokumentów (protokółów, fotografii, kompletnych akt śledztw) dotyczących zbrodni niemieckich. Podobny proceder miał miejsce w PRL, w latach 1959-1989 przekazano Niemcom wiele dowodów potwierdzających ich zbrodnie w Polsce. Dlaczego tak się działo?

Warto przypomnieć jak prowadzili politykę historyczną dotyczącą II woj-



ny światowej sami Niemcy. Już bezpośrednio po wojnie Niemcy Zachodnie powołują Ministerstwo ds. Wypędzonych, które prawie natychmiast wydaje dwutomowe dzieło pt. „Wypędzenie Niemców z terenów na wschód od Odry i Nysy”. Ta praca została natychmiast przetłumaczona na kilka obowiązujących języków i rozpowszechniona na całym świecie. A my? Nic w tym czasie, a i później także, nie zrobiliśmy w tym temacie. Ocenę działania Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w latach 1959-1989 najlepiej ilustrują następujące fakty. Otóż w tym czasie GK-BZHWP przekazała do Zentrale Stelle der Landesjustizverwaltungen w Ludwigsburgu kilkadziesiąt tysięcy oryginalnych dowodów zbrodni niemieckich w Polsce w tym: 36 000 protokołów zeznań, 150 000 fotografii wykonanych przez samych Niemców dokumentujących popełnione zbrodnie, kil-

kały powojenny okres milczała ofiara, natomiast głośno o swoich krzywdach krzychał MORDERCA. Do tego pozwiliśmy na zawłaszczenie Holocaustu zapominając, że Polacy ponieśli podobne liczbowo straty wśród ludności co Żydzi. Nawet historycy żydowskiego pochodzenia jak Richard Lucas piszą o stratach polskich i żydowskich jako takich samych. Powoli zaczęto używać pojęcia „naziści”, a wkrótce nagłaśniać nieudany zamach na Hitlera i „Bractwo Białej Róży”. I raptem ze zdziwieniem dowiadujemy

się, że Niemcy zostali zniewoleni i wzięci za pyski przez nazistów, którzy przybyli nie wiadomo skąd w 1933 roku i zniknęli nie wiadomo gdzie w 1945 roku. NSDAP wygrała wybory w 1933 roku. Zdecydowanie wygrała te wybory w landach protestanckich. Smaczku dodaje fakt, że na obecnych terenach Polski NSDAP uzyskała aż 55% głosów. Otwarte pozostaje pytanie-czy z tych terenów więcej było uciekinierów z NSDAP przed sprawiedliwością, czy tzw. wypędzonych?

Kłania się polityka historyczna prowadzona przez rząd polski, a właściwie jej brak. Nasze tzw. elity zachowują się w tym przypadku tak, jakby wielkim szczęściem dla nich było poklepanie po plecach, jakiś grant z Niemiec, marne odznaczenia, zaproszenie na wykłady i już szukają usprawiedliwień dla niemieckich morderców (np. sprawa Bydgoszczy).

Dlaczego w ostatnim ćwierćwieczu praktycznie przestało mówić się w Polsce o niemieckich zbrodniach?

Żydzi po zainkasowaniu w 1954 r. ponad 54 mld marek przestali „gnębić” Niemców za ustawy norymberskie i zagrabione oraz zniszczone mienie. W Polsce po roku 1989 usilnie starano się o wejście do UE, a tam pierwsze skrzypce grają Niemcy. Zatem nasza tzw. „klasa polityczna” rozpoczęła antyzambrować wokół klamek najpierw Bonn, a potem Berlina. Do tego mocno w Polsce usadowiły się pozarządowe organizacje niemieckie dysponujące pokaźnym zasobem pieniędzy, które w formie grantów trafiły do wielu kieszeni. Czyż zatem może dziwić, że pojawiło się w Polsce tzw. stronnictwo pruskie lobbujące na rzecz Niemiec.

A granty trafiły też do ludzi parających się historią. I zaczęły pojawiać się różne wypowiedzi jak choćby p. Bartoszewskiego, który stwierdził, że : „...w czasie wojny bardziej bał się Polaków niż Niemców”. To nie wymaga komentarza, szczególnie jeśli w pamięci mamy, że Polaków w czasie wojny zginęło ok. 3 mln. Drugim takim przykładem może być ocena wydarzeń z września 1939 r. w Bydgoszczy. Niemcy, jeszcze w 1939 r. rozpowszechnili informacje o zamordowaniu przez Polaków 58 tys. Niemców. W odwecie urządzili w Bydgoszczy rzeź Polaków. Po wojnie prof. Pospieszalski i wielu innych przedstawiło faktyczny scenariusz tych zdarzeń łącznie z atakiem dywersantów niemieckich na cofające się przez Bydgoszcz oddziały polskie. I raptem po roku 1990 pojawia się opracowanie prof. Jastrzębskiego, który neguje całkowicie dywersję niemiecką, a rozstrzelanie dywersantów przez Wojsko Polskie kwituje zazdrością Polaków, że „Niemiaszki” przed wojną byli bogaci. Nie mają dla takich historyków znaczenia zeznań naocznych świadków tych zdarzeń. Jednym z naocznych świadków zbrodni dokonywanych przez Niemców w Bydgoszczy była obywatelka Wielkiej Brytanii Lucy Baker-Bel. Jej opis niemieckich zbrodni został opublikowany na początku 1940 roku w „The Times”. Myślę, że najlepiej ocenę stanowiska prof. Jastrzębskiego ujął niemiecki badacz, autor książki „Bydgoska Krwawa niedziela” Koniec mitu”, Guenter Schubert: „Każdy ma prawo do własnych wniosków. Stąd diametralne różnice w interpretacji. Szanuję poglądy innych badaczy, ale zmiana stanowiska prof. Jastrzębskiego jest dla mnie zaskakująca. Rozumiem, gdy badacz wycofuje się z dawnych poglądów, jeśli na światło dzienne wychodzą nowe dowody. Jednak bydgoski historyk operuje dziś tym samym materiałem, nad którym pracował 20 lat temu, a wyciąga przeciwstawne wnioski. Trudno to pojąć”. Rzeczywiście, trudno to pojąć. Czytelnikom pozostawiam ocenę takiego stanowiska polskiego, jakby nie było, profesora.

Określenia „polskie obozy śmierci”, film „Nasze matki, nasi ojcowie”, gdzie Armia Krajowa morduje Żydów, pokazuje jak Niemcy zrzucają winę za zbrodnie wojenne na Polaków to proces, który trwa w społeczeństwie niemieckim od kilkudziesięciu lat. Niemcy czują się

jeszcze odpowiedzialni za wywołanie II wojny światowej i śmierć milionów istnień ludzkich? Czemu służy taka specyficzna niemiecka „polityka historyczna”?

Cała polityka historyczna Niemiec, od zakończenia wojny po dzień dzisiejszy „nastawiona” była na relatywizację skutków II wojny światowej. Jeśli mamy nieuczciwych historyków, polityków dla których przeszłość i jej doświadczenia mają być odcięte „grubą kreską”, to nie powinno nas dziwić, że Niemcy bardzo chętnie podzielą się odpowiedzialnością za swoje mordy. W Polsce przyczynkiem do takiego, a nie innego traktowania była także, a może przede wszystkim, polityka historyczna realizowana przez tzw. żydokomunę bezpośrednio po wojnie. Stygmatyzowanie i obrzucanie obelgami żołnierzy AK, NSZ czy BCh było na porządku dziennym. Dziś to zadanie wypełniają ich dzieci, których ja nazywam „staliniętami”. Opluwanie „Żołnierzy Wyklętych”, niszczenie pomników naszych bohaterów, jak uczyniono z pomnikiem



„Inki” w Krakowie, który obłano czerwona farbą. Nagminne i nieuzasadnione oskarżanie Polaków o antysemityzm, patriotów o faszyzm etc. Propagowanie „polityki wstydu”, by oderwać młode pokolenia od dumy z bycia Polakiem. Jeśli obecna V kolumna przygotowuje grunt w taki sposób, to Niemcy zaczynają przedstawiać swój punkt widzenia na historię i chętnie dzielą się odpowiedzialnością za II wojnę i jej skutki. Bo już można, przecież dostali pozwolenie od „łże elit”. Ci polscy współcześni renegaci przecież i tak zajmą się tłumaczeniem, a sądy polskie nie uznają za nic naganego użycie pojęcia „polskie obozy koncentracyjne”. Trzeba wreszcie postawić tamę tym lewacko-trockistowskim manipulantom. Nie może być tak, że w podręcznikach do historii pod red. prof. Garlickiego wśród ofiar obozu w Auschwitzu są Żydzi, Romowie, homoseksualiści a brak...Polaków. Podręcznik taki powstał pomiędzy rokiem 2000-2005.

Kochani!

Nasz synek urodził się z lewostronnym rozszczepem wargi i podniebienia oraz wyrostka zębodołowego. Jest po pierwszej operacji, a kolejnym jego dużym krokiem do pełnej sprawności będzie przeszczep kości z biodra do wyrostka zębodołowego. Wojtuś poza intensywną opieką chirurgiczną musi też pozostać pod kontrolą audiologa, foniatri, logopedy oraz ortodonta. Niemniej ważna jest dla niego rehabilitacja psychoruchowa. Powrót Wojtusia do pełnej sprawności jest bardzo kosztowny, dlatego prosimy Was o 1%. Dla Was to tylko wypełnienie rubryczki w PIT a dla Wojtusia szansa na normalne życie w przyszłości! W formularzu PIT wpisz numer: KRS 0000037904 W rubryce „Informacje uzupełniające – cel szczegółowy 1%” podaj: 26040 Malinowski Wojciech Warszawa. Dziękujemy! Wojtuś i jego rodzice: Milena i Tomasz Malinowscy. Prosimy o udostępnianie tych informacji wśród rodziny i znajomych!

I. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP)	
Należy podać numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (Numer KRS) organizacji wybranej z wykazu prowadzonego przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej, oraz wysokość kwoty na jej rzecz.	
131. Numer KRS	132. KWOTA zł
0000037904	
133. Cel szczegółowy 1%	
26040 MALINOWSKI WOJCIECH WARSZAWA	
134. Wynikam zgodę	
135.	



wątpliwe zachowanie Grossa podczas przesłuchań w 1968 r. Warto zająrzeć na tą stronę i dowiedzieć się kim wtedy był i jak się Gross wtedy zachowywał. Możliwe, że w warszawskim oddziale IPN znajdują się dokumenty w jego sprawie. Warto by je opublikować, bo najczęściej tacy moralizatorzy mają bardzo nieczyste sumienie.

wykonał kopii. Ba, nikogo już nie interesowało w jaki sposób niemiecka prokuratura wykorzystuje te akta. Można powiedzieć, że praca nad udokumentowaniem zbrodni została zmarnowana. Nie interesowano się czy kogoś z niemieckich zbrodniarzy niższego stopnia postawiono przed sądem i skazano. I oto mamy paradoksalną sytuację – przez

Temat patriotyczny

Początek maja to w środkach masowego przekazu królowanie obchodów kolejnej rocznicy uchwalenia „Konstytucji 3 Maja”. Słusznie – bo tak demokratycznego i światłego zbioru praw nasi pradziadowie dorobili się jako drudzy na świecie. Wyprzedzili nas tylko Amerykanie. To bezdyskusyjny powód do dumy z faktu bycia Polakiem. Takich powodów do dumy jest w naszej historii tak wiele i co jeden to wspanialszy, że można napisać o tym opasłą księgę, a nie maleńki artykuł. Może jednak chociaż kilka przykładów.

Napoleon i Hitler – wodzowie dwu potężnych krajów, którzy zawojowali pół świata – całą Europę, znaczną część Afryki i panoszyli się na morzach oraz oceanach. Kiedy ruszyli na Moskwę dostali jednak tęgie lanie. Nie zdobyli stolicy wschodniego imperium mimo swojej potęgi. Moskwę zdobyły i okupowały polskie wojska. Dzisiaj Rosjanie obchodzą swoje święto narodowe z okazji uwolnienia Moskwy spod polskiej okupacji. Kiedy to było i kto dowodził

naszymi wspaniałymi żołnierzami, niechaj każdy z Szanownych Czytelników odpowie sobie sam. Kto nie wie, powinien uzupełnić wiedzę. Kto wie, ten w nagrodę może być dumny, że jest członkiem tak dzielnego narodu, który wydał wspaniałych wodzów i męnych wojaków.

I gdy się wypełniły dni / I przyszło zginąć latem / Prosto do nieba czwórkami szli żołnierze z Westerplatte. Takimi pięknymi i wzniosłymi strofami poeta oddało hołd bohaterom. Ogromna przewaga ogniowa Niemców – pancerniki i bombowce – „a nasi bezsensownie bronili skrawka plaży dając się wybić co do nogi”. Jak było naprawdę? Prosto – myślę – do piekła i to nie czwórkami, ale setkami szli żołnierze Wermachtu, których zginęło ponad 300. Jak wielkie to straty świadczy fakt, że w całej II wojnie światowej tylu poległo czeskich żołnierzy. Polaków poległo około 50, a resztę poddał major Sucharski. Wypełniony został rozkaz blokowania portu, przez który agresorzy chcieli transportować wojsko i dalej przez Prusy Wschodnie (dzisiejsze Mazury) wyjść na tył broniącej się Polski. Mądrze, skutecznie, bohatersko i przy minimalnych stratach. Faszystowskie Niemcy zagarniały jeden

kraj za drugim, nie napotykając oporu, co ich rozuchwalało i wzmacniało militarnie. Dopiero Polska postawiła im zdecydowany opór, ale była „zbyt młodym państwem” (niedawno odzyskała państwowość), przez co ustępowała znacznie pod względem potencjału militarnego. Gdyby wszystkie kraje napadnięte przez Niemców zada-



ły im takie straty w ludziach i sprzęcie, to zapewne zabrakło by Hitlerowi żołnierzy. Wermacht, aby pokonać Polskę, wykorzystał cały swój potencjał, przez co obszar

Niemiec był praktycznie bezbronny. Gdyby Francja i Anglia wypełniły swoje zobowiązania sojusznicze względem Polski, mogli wojnę skończyć po miesiącu przy minimalnych stratach własnych. To nie była zdrada Polaków, to była kosmicznych wymiarów głupota. Zaczęli wojnę z Hitlerem, dopiero jak zaczęły płonąć ich domy, ginąć ich żony i dzieci. Ówczesni przywódcy świata zachodniego zdradzili własne narody przez kunktatorstwo, tchórzostwo i głupotę. Przywódcą Polski przedwojennej tego zarzucić na pewno nie można, a jedynie to, że nie przewidzieli wyjątkowo durnego zachowania świata zachodniego.

Nasi wrogowie dorabiają Polakom „gębę” wariatów niepotrzebnie ryzykujących życie. Nie mogąc nas pokonać, próbują przykryć swoją bezsilność ośmieszeniem. Tak robili faszysti i komuniści. Najdobitniejszym tego przykładem są Żołnierze Niezłomni zwani Wyklętymi, którzy mieli „toczyć bezsensowną walkę w wojnie domowej po wyzwoleniu Polski przez Armię Czerwoną”. Piramidalne kłamstwo. Armia Czerwona rozpoczęła okupację Polski od masowych aresztowań, wywózki i mordów na żołnierzach AK, którzy, ratując życie, wrócili do lasu. Rozpoczęło się powstanie przeciwko nowemu okupantowi, któremu pomagała garstka zdeprawowanych ro-

ków. Opór był tak wielki, że nowi okupanci i pomocnicy panowali w dużych miastach i mniejszych, ale za dnia. Na wsi bali się pokazać, chyba że w dużych oddziałach. To pozwoliło polskim chłopom nie dać się skolektywizować. Polacy zamieszkali na wsi bronieni przez Żołnierzy Niezłomnych i wspomagani przez Kościół katolicki wygrali wojnę o własność ziemi jako jedyni w tej części Europy, którą okupowała Armia Czerwona. To nie była wojna domowa, bo podziemie związane z rządem na uchodźstwie wystrzelałoby co do nogi proradzieckich polskich komunistów w tydzień lub szybciej. To było powstanie przeciwko nowemu okupantowi – Armii Czerwonej, które obroniło połowę narodu zamieszkałego na terenach wiejskich i wymusiło na komunistach wycofanie się z programu całkowitego zdławienia Kościoła Katolickiego. To ogromne i wspaniałe zwycięstwo Żołnierzy Niezłomnych zwanych Wyklętymi.

Naród polski ma w swych genach zapisane ogromne umiłowanie wolności, swobody i niechęć do przymusu. Tacy są nasi rodzice i dziadkowie. Tacy byli pradziadowie setki pokoleń wstecz dlatego możemy dumnie nazywać się Polakami. I tak nam dopomóż Bóg, aby pozostało na wieki.

Witold Rak

Sprawozdanie z sezonu 2014/2015 III Liga Mężczyzn KS Pułaski Warka



W sezonie 2014/2015 zespół KS Pułaski Warka występował w składzie:

1. Wawarczyk Damian
2. Węclaś Dariusz
3. Golański Przemysław
4. Jachimowicz Jarosław kpt.
5. Pawelczyk Krzysztof
6. Matulko Daniel
7. Bekas Przemysław
8. Dobosz Mariusz
9. Słonawski Karol
10. Karczewski Tomasz
11. Chruściel Piotr
12. Adamczyk Paweł
13. Piątek Maciej
14. Rosołowski Michał
15. Bekasiewicz Dawid

System rozgrywek: „każdy z każdym” – mecz i rewanż – mecze w soboty

Drużyny, które w rozgrywkach III LM zajmą trzy pierwsze miejsca zakwalifikują się do turniejów półfinałowych MP” O wejście do II LM”

Trzy równorzędne grupy A, B, i C. W

grupach: 2 rundy „każdy z każdym” mecz i rewanż. Do walki o miejsca 1-6 awansują po dwie pierwsze drużyny z każdej grupy. Dogrywamy mecze z drużynami z przeciwnych grup / mecz i rewanż / z zaliczeniem meczy z drużyną z grupy. Taki sam system o miejsca 7-12; 13-18 oraz 19-21. Początek finału strefy 7 lutego b.r.

W pierwszej fazie rozgrywek zespół rozegrał 14 meczy ligowych, 7 odbyło się w Warce na hali sportowej Centrum Sportu i Rekreacji, 7 na wyjeździe. KS Pułaski Warka pierwszą fazę rozgrywek zakończył bilansem: 9 wygranych meczy, 5 porażek zespołu, co pozwoliło na zajęcie trzeciego miejsca w tabeli i oznaczało grę o miejsca 7-12.

Tabela III Liga grupa A

1. KS ROSA SPORT Radom – 26 pkt.
2. MG UKS Kozienice – 25 pkt.
3. KS PUŁASKI Warka – 23 pkt.
4. MKS I Grójec – 20 pkt.
5. GKK Grodzisk Mazowiecki – 19 pkt.
6. MKS II Grójec – 18 pkt.
7. UKS MOSIR Basket Sochaczew – 17 pkt.
8. KS Żyrardowianka – 17 pkt.

W drugiej fazie rozgrywek zespół rozegrał 8 meczy ligowych, 4 mecze odbyło się w Warce na hali sportowej Centrum Sportu i Rekreacji, 4 na wyjeździe. KS Pułaski Warka drugą fazę rozgrywek zakończył bilansem 4 wygrane, 6 porażek, co pozwoliło na zajęcie 10 miejsca w tabeli Warszawskiego Okręgowego Związku Koszykówki. Poniżej tabela. W rozgrywkach uczestniczyło 23 zespoły.

3 Liga Męska o miejsca 7-12, tabela:

1. UKS Nenufar Kode Elk – 19 pkt.
2. GLKS Nadarzyn – 16 pkt.
3. KS Legion Legionowo – 15 pkt.
4. KS Pułaski Warka – 14 pkt.
5. MKS Pruszków – 13 pkt.
6. MKS Grójec II – 13 pkt.

Najwięcej uzyskanych punktów w sezonie 2014/2015 III LM

1. Adamczyk Paweł – 399 pkt.
2. Piątek Maciej – 242 pkt.
3. Jachimowicz Jarosław kpt. – 232 pkt.
4. Matulko Daniel – 11 pkt.
5. Wawarczyk Damian – 164 pkt.
6. Pawelczyk Krzysztof – 3 pkt.
7. Węclaś Dariusz – 139 pkt.
8. Golański Przemysław – 65 pkt.
9. Karczewski Tomasz – 20 pkt.
10. Słonawski Karol – 19 pkt.
11. Rosołowski Michał – 13 pkt.
12. Dobosz Mariusz – 9 pkt.
13. Bekas Przemysław – 8 pkt.
15. Chruściel Piotr – 5 pkt.

Liceum Ogólnokształcące w Nowym Mieście nad Pilicą

ul. Ogrodowa 16A, 26-420 Nowe Miasto nad Pilicą
e-mail: liceumnowe@op.pl, tel./fax: (48) 674-10-23
www.liceumnowe.home.pl
Szkoła z tradycjami - 70 lat istnienia

- Sukcesy w nauce - zdawalność matury 98-100%
- **WYSOKA POZYCJA W RANKINGU ZDAWALNOŚCI MATURY. W ROKU 2013 ZAJĘLIŚMY II MIEJSCE W RANKINGU LICEÓW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH POWIATU GRÓJECKIEGO**
- U nas zdecydujesz, których przedmiotów chcesz się uczyć na poziomie rozszerzonym: j. polski, j. angielski, j. niemiecki, j. rosyjski, historia, wiedza o społeczeństwie, biologia, chemia, fizyka, matematyka, geografia, informatyka
- Nauka języka angielskiego, niemieckiego i rosyjskiego na dowolnie wybranym poziomie
- Wykwalifikowana kadra - nauczyciele z tytułem **EGZAMINATORA MATURALNEGO** nadanego przez Centralną Komisję Egzaminacyjną

NASZA OFERTA W ROKU SZKOLNYM 2015/2016

- **1. KLASA EDUKACJI PRZEDMIOTÓW ŚCISŁYCH**
• INNOWACYJNY PROGRAM ZAJĘĆ PLANOWANIA WŁASNEJ KARIERY (rozszerzone przedmioty: matematyka, geografia, biologia i chemia, wybrany język: angielski, niemiecki, rosyjski)
- **1. KLASA EDUKACJI HUMANISTYCZNEJ**
• INNOWACYJNY PROGRAM ZAJĘĆ PLANOWANIA WŁASNEJ KARIERY (rozszerzone przedmioty: język polski, język obcy, historia, wos, drugi język obcy)